Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 151 (875) BIAŁYSTOK, poniedziałek 28 czerwca 1954 r. Cena 20 gr

IV Konferencja Wojewódzka ZMP zakończyła obrady

W ubiegłą sobotę późnym wieczorem zakończyła obrady IV Wojewódzka Konferencja ZMP, w której uczestniczyło 140 delegatów oraz wielu zaproszonych gości. Na konferencji obecni byli sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. **Kudła**, przewodniczący Prezydium WRN tow. **Moczar** oraz sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. **Rudolf**.

Głównym tematem obrad był udział młodzieży ZMP-owskiej w realizowaniu uchwał II Zjazdu PZPR oraz XIV Plenum ZG ZMP.

Partia powierzyła ZMP doniosłą rolę. Powołała go do pomocy w wychowywaniu młodzieży w duchu socjalistycznym, powierzyła mu kształtowanie światopoglądu marksistowskiego. Te poważne zadania dowodzą wielkiego zaufania, jakim partia darzy ZMP i zobowiązują do rzetelnego wypełniania powierzonych obowiązków. Jak obowiązki wychowawcy młodzieży i jej kierownika spełnia białostocka organizacja ZMP-owska, przekonaliśmy się na konferencji.

Po referacie tow. Banasiaka, przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której delegaci mówili o pracy kół ZMP na wsi.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trzeci Krajowy Zlot Wiejskich Przodowników Czytelnictwa

WARSZAWA. — Dnia 26 bm. rozpoczął się w Warszawie III Krajowy Zlot Wiejskich Przodowników Czytelnictwa, zorganizowany przez Centralną Komisję Konkursu Czytelników Wiejskich. W zlocie bierze udział ok. 700 przodujących wiejskich aktywistów pracy oświatowej i społecznej oraz wyróżniających się uczestników konkursu.

Na obrady przybyli: min. Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej Antoni Korzycki, przedstawiciele KC PZPR oraz członkowie władz naczelnych organizacji masowych.

Na uroczystych akademiach ludzie morza witali swe święto

- Wodowanie motorowca „Gdynia"
- Podniesienie bandery na statku „NOTEĆ"

GDAŃSK. — Marynarze polscy, budowniczowie statków, rybacy dalekomorscy i bałtyccy, robotnicy portowi — ludzie, którzy swą codzienną pracą umacniają znaczenie ludowej Ojczyzny na morzu, święcili 27 czerwca br. wraz z całym naszym narodem — „Dzień Marynarki Wojennej", „Dzień Stoczniowca" i „Dzień Rybaka".

W przededniu tego wielkiego dorocznego święta ludzie naszego morza na uroczystych akademiach dokonali przeglądu swych osiągnięć w pracy dla ludowej Ojczyzny, w walce o realizację wskazań, które przed całym narodem wysunął II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Uroczystą akademię w stoczni gdańskiej poprzedziło wodowanie motorowca „Gdynia", a w stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni uroczystość podniesienia bandery na statku „Noteć".

Załogi stoczni gdańskiej, stoczni im. Komuny Paryskiej i stoczni północnej w Gdańsku zameldowały o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego.

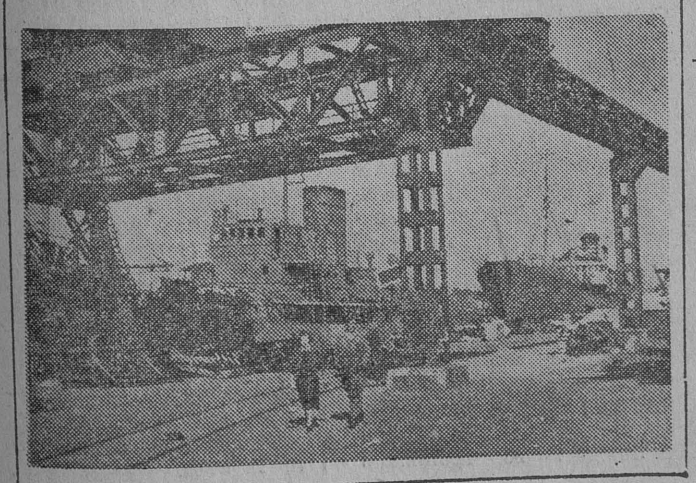

NA ZDJĘCIU: fragment stoczni gdańskiej.
(CAF — fot. Uklejewski)

Gorące dni na budowie zambrowskiego kombinatu

★ W 3 dni wybudowano pompownię ★ Kończy się budowę wieży ciśnień ★ Jeden zespół maszyn w trzepalni już gotowy do rozruchu ★ 5 lipca przyjedzie do Zambrowa 210 wyszkolonych prządek

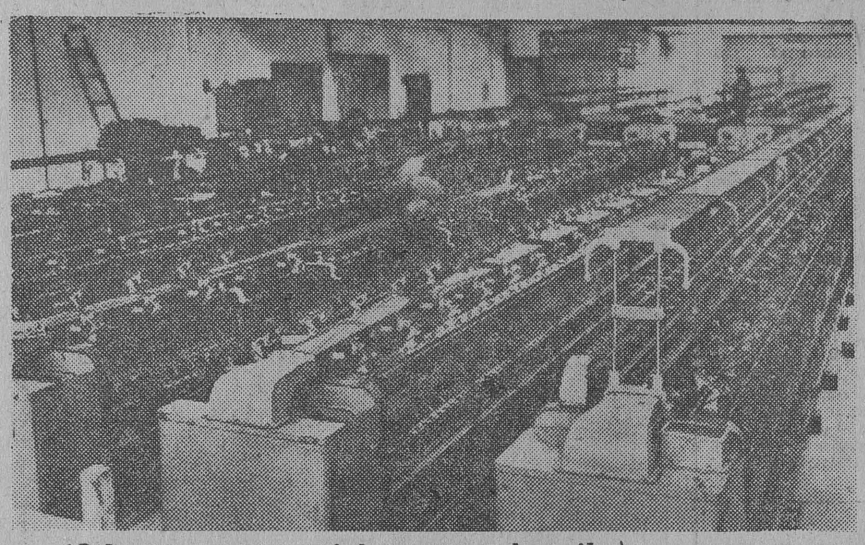

(Od naszego specjalnego wysłannika)

ZAMBRÓW. — Dzień i noc na budowie Kombinatu Bawełnianego — wspaniałego obiektu Planu 6-letniego na Białostocczyźnie — trwa spotęgowana w przededniu 10-lecia Polski Ludowej praca. Cała załoga składająca się z murarzy, tynkarzy, cieśli, betoniarzy, parkieciarzy, montażystów i innych fachowców, dokłada wszelkich wysiłków, aby w radosne dla narodu polskiego święto 22 Lipca — kombinat rozpoczął produkcję.

O twórczym zapale załogi zambrowskiej świadczy fakt wybudowania pompowni w ciągu 3 zamiast planowanych 10 dni. Szczególnie wyróżniła się tu brygada murarska Józefa **Władysza** i brygada kobieca pomocy murarskiej Ireny **Wilkowskiej**.

Po liście otwartym Redakcji „Gazety Białostockiej" z dn. 18 czerwca do załogi budującej kombinat przystąpiła do pracy na 3 zmiany załoga budująca wieżę ciśnień. Dzięki temu budowa wieży ciśnień dobiega już końca.

W ostatnich dniach uzyskano znaczne postępy przy budowie ostatniej części wielkiej hali przędzalni. Na polach, gdzie pracowały kombajny budowlane tzw. mielecki i piotrowski, hala została zamknięta. Gdy jeszcze kilka dni temu na polach pracy kombajnu lubelskiego kopano studzienki do odprowadzenia wody na zewnątrz, to dziś zespoły betoniarskie **Leszczyńskiego i Żebrowskiego** kończą budowę podłoża pod posadzkę. Szybko wykonywana jest również budowa pomieszczeń socjalnych, m. in. łaźni.

W poważnym stopniu, w wyniku pełnej mobilizacji montażystów, zaawansowany jest także montaż maszyn produkcji polskiej i radzieckiej. Szczególnie uczyniono znaczne postępy przy montażu targarek bel, otwieraczy pionowych, trzepaków pionowych — maszyn produkcji radzieckiej — i zgrzeblarek produkcji polskiej. W dziale trzepalni już jeden zespół maszyn gotowy jest do rozruchu.

Oczywiście, na budowie kombinatu w Zambrowie pozostało jeszcze wiele roboty do wykonania. Oprócz terminowego wykonania prac wewnątrz przędzalni, jak przeprowadzenie instalacji elektrycznych trzeba jeszcze m. in. w terminie wybudować kanały z kotłowni do pompowni i przędzalni. Jedną z trudności, jaką w pracy odczuwa załoga, to częsty brak cementu. Fakt ten zmusza dyrekcję Olsztyńskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego do pełnej aktywności w zapewnieniu robotnikom zambrowskim potrzebnej ilości tego niezbędnego materiału.

Mówiąc o przebiegu budowy wspaniałej, nowoczesnej fabryki, należy też wspomnieć o warunkach, jakie tworzy się dla setek robotników, którzy wkrótce staną do pracy przy lśniących warsztatach. Przecież już 5 lipca przyjedzie z zakładów łódzkich po zdobyciu zawodu 210 dziewcząt, w większości córek chłopów powiatu łomżyńskiego.

Zakończono już budowę stołówki. Trzeba powiedzieć — komfortowej. Dla oczekiwanych prządek przygotowano dom mieszkalny, gdzie zamieszkają do czasu wybudowania Domu Młodego Robotnika

R. KLIMASZEWSKI

NA ZDJĘCIU: fragment montażu maszyn obrączkowych.
(FOT — CAF)

Wczoraj rozpoczęło się referendum ludowe w NRD

BERLIN. — Dnia 27 bm. rozpoczęło się w Niemieckiej Republice Demokratycznej referendum ludowe w sprawie: Za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych, czy za układem o „europejskiej wspólnocie obronnej" i „układem ogólnym" oraz pozostawieniem wojsk okupacyjnych na 50 lat?

Komisje podziału administracyjnego zaprojektowały utworzenie ponad 8.800 nowych gromad

Narada przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych

WARSZAWA. — W dniu 24. 6. 54 r. w Urzędzie Rady Ministrów odbyła się narada przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych, poświęcona omówieniu przygotowań do przeprowadzenia reformy podziału administracyjnego kraju oraz aktualnym sprawom wsi.

Przewodniczący Komitetu Rady Państwa i Rady Ministrów do spraw podziału administracyjnego kraju — Roman ZAMBROWSKI dokonał podsumowania dotychczasowych prac związanych z przygotowaniem reformy podziału administracyjnego wsi.

Komisje podziału administracyjnego zaprojektowały utworzenie w skali krajowej ponad 8.800 nowych gromad zamiast dotychczasowych 3.001 gmin oraz 39.600 dotychczasowych gromad. Projekty te zostały opracowane przy żywym i bezpośrednim udziale aktywu gromadzkiego i mas pracującego chłopstwa. W zebraniach **poświęconych podziałowi administracyjnemu wsi wzięło udział ponad 1 milion chłopów.**

Projekty nowych gromad uchwalone na sesjach GRN rozpatrywane były następnie przez powiatowe i wojewódzkie komisje podziału administracyjnego.

Na zebraniach, na sesjach gminnych rad narodowych oraz w listach do władz i prasy zgłoszono około 4 tys. uwag, dotyczących tworzenia nowych gromad.

W wyniku tego komisje podziału administracyjnego dokonały około 2.000 poprawek w opracowanych przez siebie projektach.

Ilość mieszkańców, obszar oraz odległości najdalszych zagród chłopskich od siedziby Gromadzkiej Rady Narodowej w olbrzymiej większości zaprojektowanych gromad zgodne są z kryteriami ustalonymi przez uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 24 lutego br.

Oto jak w świetle zebranych danych kształtują się nowe gromady.

W około 8.300 gromadach (94 proc. ogólnej ilości gromad) ilość mieszkańców na

(Ciąg dalszy na str. 2)

Plenum KC KPZR

MOSKWA. — Ostatnio odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Plenum omówiło wyniki wiosennej kampanii siewnej, sprawy pielęgnacji zasiewów i przygotowań do żniw oraz zapewnienia wykonania planu skupu produktów rolnych w 1954 r.

Referaty poświęcone tym zagadnieniom wygłosili: minister Rolnictwa ZSRR I. A. Benediktow, minister Rolnictwa RFSRR P. P. Łobanow, minister Sowchozów ZSRR A. I. Kozłow, minister Sowchozów RFSRR T. A. Jurikin i minister Skupu ZSRR L. R. Kornijec. Po dyskusji nad referatami Plenum powzięło odpowiednią uchwałę.

III sesja Rady Naczelnej Z S L

WARSZAWA. — W dniach 25 i 26 czerwca obradowała w Warszawie III sesja Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Rada dokonała oceny działalności Stronnictwa w okresie od II sesji, która odbyła się w marcu 1952 r., do chwili obecnej, wytyczyła zadania ZSL na tle uchwał II Zjazdu PZPR, dokonała wyboru nowych władz, podjęła uchwały, dotyczące rozwoju pracy politycznej i organizacyjnej stronnictwa.

Obrady sesji otworzył wiceprezes NKW — Wincenty **Baranowski.** Zagajając obrady, wygłosił on wspomnienie pośmiertne, poświęcone zmarłemu prezesowi Rady Naczelnej — **Józefowi Niećce.** Pamięć Józefa Niećki Rada uczciła chwilą milczenia.

Następnie Rada Naczelna dokonała wyboru prezesa Rady. Został nim długoletni, zasłużony działacz radykalnego ruchu ludowego Wincenty **Baranowski,** dotychczasowy wiceprezes NKW ZSL.

I wiceprezesem Rady Naczelnej został wybrany poseł Piotr **Świetlik.** Na wiceprezesów wybrano ponownie Antoniego **Korzyckiego** i Jana **Grubeckiego.** Sekretarzem został pos. Andrzej **Toczek.**

Po wyborze Prezydium Rady, wiceprezes NKW ZSL — Stefan **Ignar** wygłosił referat pt. **„Zadania ZSL w umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego i podniesieniu rolnictwa".** Drugi referat pt. **„O wyższy poziom polityczny i organizacyjny działalności ZSL"** wygłosił w dalszym ciągu obrad sekretarz NKW ZSL — Aleksander **Juszkiewicz.**

Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej Stronnictwa przedstawił zebranym Jan **Madejczyk.**

Po dyskusji, w której zabierało głos 30 mówców, Rada Naczelna podjęła następującą uchwałę:

1) Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej Stronnictwa.
2) Rada Naczelna przyjmuje referat wiceprezesa NKW ZSL — Stefana Ignara pt. „Zadania ZSL w umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego i podniesieniu rolnictwa" i referat sekretarza NKW ZSL — Aleksandra Juszkiewicza pt. „O wyższy poziom polityczny i organizacyjny działalności ZSL" za wytyczne działania Stronnictwa i poleca wszystkim swym instancjom i członkom realizację tych wytycznych w pracy ZSL na wsi.

Następnie Rada dokonała wyboru prezesa Stronnictwa, Naczelnego Komitetu Wykonawczego i Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa.

Prezesem ZSL wybrany został jednomyślnie Władysław Kowalski — dotychczasowy prezes.

Warszawa, dnia 27. VI. 1954 r.

ROZKAZ Ministra Obrony Narodowej nr 28

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie Marynarki Wojennej!

Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a wraz z nimi cały naród polski z dumą i radością obchodzą w dniu dzisiejszym święto Marynarki Wojennej.

Polska Marynarka Wojenna, czerpiąc nauki i natchnienie z bohaterskiej pracy narodu polskiego, ze wskazań Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — kierowniczki zwycięstw naszego narodu oraz pogłębiając braterstwo broni z potężną marynarką radziecką — czujnie strzeże morskich granic Ojczyzny i zdobyczy ludu pracującego osiągniętych w ciągu dziesięciu lat istnienia Polski Ludowej.

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie!

Pozdrawiam Was w dniu Waszego święta i życzę dalszych osiągnięć w służbie i pracy nad podnoszeniem zdolności bojowej Polskiej Marynarki Wojennej.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów Marynarki Handlowej, robotników, inżynierów, techników i pracowników stoczni okrętowych i portów oraz młodzież zrzeszoną w Lidze Przyjaciół Żołnierza.

Niech żyje wierna straż polskiego wybrzeża — Marynarka Wojenna!

Niech żyje i krzepnie braterstwo broni polskich i radzieckich marynarzy!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Minister Obrony Narodowej
(—) **KONSTANTY ROKOSSOWSKI**
Marszałek Polski

Z międzynarodowego spotkania architektów

WARSZAWA. — W dniu 26 bm. odbyło się w Warszawie ostatnie posiedzenie uczestników międzynarodowego spotkania architektów i działaczy samorządowych.

Na zakończenie obrad architekt brytyjski D. Bailey, przewodniczący komisji redakcyjnej wyłonionej przez uczestników spotkania, odczytał projekt wniosków, zawierających podsumowanie międzynarodowego spotkania architektów w Warszawie.

Zebrani przyjęli projekt gorącymi oklaskami. Gdy przewodniczący obrad A. Lurcat poddał wnioski pod głosowanie, wszyscy powstali z miejsc, zerwały się długotrwałe oklaski. Przewodniczący ogłosił, iż wnioski przyjęte zostały jednomyślnie.

III Zjazd Polskiego Towarzystwa Anatomicznego zakończył obrady

W sobotę zakończył w Białymstoku swe obrady III Zjazd Polskiego Towarzystwa Anatomicznego. 26 bm. w drugim dniu obrad delegaci po zwiedzeniu zakładów Akademii Medycznej obradowali w poszczególnych sekcjach.

Na uwagę zasługują obrady w sekcji histologicznej, gdzie dyskutowano nad zagadnieniem z dziedziny morfologii układu nerwowego, nad zmianami anatomicznymi związanymi ze starością, zmiennością budowy narządów w zależności od czynników zewnętrznych itp.

Rozmowy Czou En-laia z hinduskimi mężami stanu

Są one symbolem pragnień narodów azjatyckich — pisze „Hindusthan Times"

PEKIN. — Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin z Delhi, dnia 25 bm. premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył wizytę prezydentowi Indii Prasadzie o godzinie 9.30. Czou En-laiowi towarzyszyli jego doradcy Tsiao Guan-hua i Wan Dżżo-ju oraz ambasador chiński w Indiach Juań Czunsiań.

O godzinie 10.15 rano Czou En-lai złożył wizytę wiceprezydentowi Indii Radhakrisznanowi, zaś o godzinie 11 — premierowi i ministrowi spraw zagranicznych Indii — Nehru. Czou En-laiowi towarzyszyli jego doradcy oraz ambasador chiński w Indiach.

Rozmowa Czou-En-laia z Nehru trwała około 3 godzin.

Wieczorem tego samego dnia Czou En-lai był podejmowany obiadem przez premiera Indii. Po obiedzie obaj premierzy kontynuowali rozmowy.

DELHI. — Omawiając spotkanie premiera Czou En-laia z premierem Nehru dziennik „Hindusthan Times" podkreśla, że w kołach politycznych Delhi spotkanie to jest oceniane jako wydarzenie o wielkim znaczeniu historycznym. Rozmowy obu mężów stanu są uważane za symbol pragnień narodów azjatyckich, które powinny mieć ostatnie słowo w dotyczących ich sprawach.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Gwatemali

NOWY JORK. — Rada Bezpieczeństwa omówiła propozycje rządu Gwatemali, domagającego się podjęcia kroków w kierunku realizacji uchwały Rady Bezpieczeństwa z dnia 20 czerwca. Uchwała ta wzywa — jak wiadomo — do przerwania działań wojennych w Gwatemali.

Delegat amerykański sprzeciwił się postawieniu na porządku dziennym żądania Gwatemali. Po dyskusji odbyło się głosowanie, w wyniku którego stanowisko USA poparte zostało głosami delegatów Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Kolumbii, Turcji i delegata kliki czangkaiszekowskiej. Postulat rządu Gwatemali poparty został przez delegacje Związku Radzieckiego, Libanu, Nowej Zelandii i Danii. Reprezentanci Francji i Wielkiej Brytanii powstrzymali się od głosowania. Tak więc Stanom Zjednoczonym udało się nikłą większością przeforsować swoje stanowisko.

*

PARYŻ. — Agencja AFP donosi, że dnia 26 bm. samoloty inwazyjne bombardowały stolicę Gwatemali i zrzuciły m. in. bombę na kościół, który uległ zniszczeniu, grzebiąc w swoich gruzach wiele ofiar.

Wojewódzkie eliminacje zespołów artystycznych

Wczoraj w teatrze im. Al. Węgierki w Białymstoku odbyły się wojewódzkie eliminacje zespołów muzycznych, chóralnych i tanecznych.

W festiwalu brały udział najlepsze zespoły województwa białostockiego, wyróżnione w eliminacjach powiatowych.

Z najbardziej entuzjastycznym przyjęciem widowni spotkał się nowopowstały zespół pieśni i tańca „Kurpie Zielone".

Dziś spotkają się w Wietnamie przedstawiciele obu stron walczących

Dalsze obrady Konferencji Genewskiej

GENEWA. — W piątek 25 czerwca odbyło się kolejne posiedzenie w ścisłym gronie przedstawicieli 9 delegacji, na którym omawiano w dalszym ciągu sprawę przywrócenia pokoju w Indochinach. Przewodniczył ambasador Wielkiej Brytanii w Szwajcarii Lionel Lamb. Obrady trwały trzy i pół godziny.

Następne posiedzenie w ścisłym gronie, poświęcone sprawie Indochin, odbędzie się we wtorek 29 czerwca.

* * *

PEKIN. — Wietnamska Agencja Prasowa donosi:

Jak wiadomo, na posiedzeniach Konferencji Genewskiej w dniach 29 maja i 2 czerwca postanowiono, że przedstawiciele dowództwa naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej i dowództwa naczelnego francuskiego korpusu ekspedycyjnego spotkają się jednocześnie w Genewie i Wietnamie.

Obecnie oficerowie łącznikowi obu stron osiągnęli porozumienie w sprawie miejsca i czasu oficjalnego spotkania przedstawicieli Wietnamskiej Armii Ludowej i francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Pierwsze spotkanie odbędzie się w dniu 28 czerwca między Hanoi a miastem Thai-nguyen w punkcie położonym o 30 km na południe od tego miasta.

Delegacji dowództwa naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej będzie przewodniczył generał brygady Wan Tien Dung.

Gigantyczne prace na terenie budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej

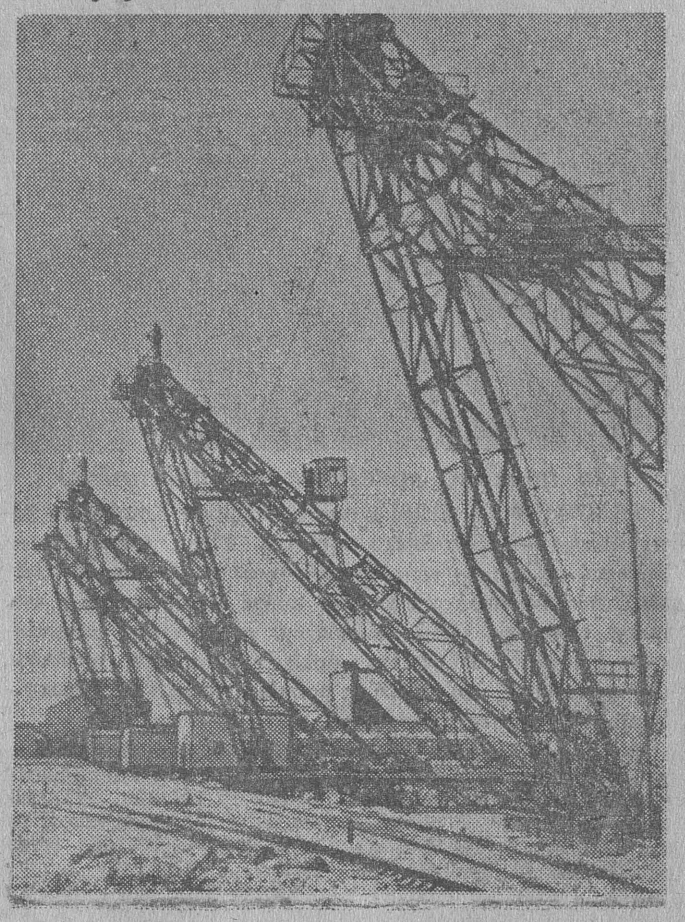

NA ZDJĘCIU: montaż olbrzymich żurawi linowych w rejonie budowy tamy przelewowej. (FOT — CAF)

MOSKWA. — Prace na terenie budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, jednej z największych w świecie, nabrały obecnie ogromnego rozmachu. Na prawym brzegu Wołgi, gdzie stanie potężny gmach elektrowni, przystąpiono do budowy drugiej kondygnacji fundamentu żelbetonowego. W szybkim tempie wznosi się żelbetonowa zaporę na lewym brzegu rzeki. Na głównych obiektach budowy układa się obecnie w ciągu doby przeszło 10.000 m³ betonu, czyli przeszło 1.000 wagonów kolejowych tego surowca budowlanego.

Robotnicy białostockich tartaków radzili nad sposobami obniżki kosztów własnych

W dniu 26 bm. odbyła się w Supraślu k/Białegostoku narada robocza przedstawicieli tartaków Rejonu Przemysłu Leśnego w Białymstoku, poświęcona omówieniu sposobów obniżki kosztów własnych.

Narada wykazała poważne możliwości uzyskania obniżki kosztów własnych w tartakach woj. białostockiego. Np. ulepszając organizację pracy, przestrzegając właściwego sortowania kłód, m. in. tartak Płociczno może zaoszczędzić do końca bież. roku 3.500 metrów sześc. kłód, tartak Augustów 4.500 metrów sześc. kłód, tartak Czarna Wieś 6.000 metrów sześc. kłód.

Na zakończenie narady załodze tartaku Supraśl za uzyskanie najlepszych wyników we współzawodnictwie pracy w II kwartale, został wręczony proporzec przechodni ufundowany przez Dyrekcję Rejonu Przemysłu Leśnego. (rk)

Ułatwić chłopom realizację obowiązkowych dostaw

Punkty skupu winny być czynne od godziny 5 rano

Tempo obowiązkowych dostaw nadal w wielu powiatach kuleje. Dlatego też trzeba dołożyć wszelkich starań, aby ułatwić pracującym chłopom dostawę żywca do punktów skupu, jeszcze bardziej nasilić pracę masowo - uświadamiającą wśród mało i średniorolnych chłopów oraz bezwzględnie łamać opór kułaków i ich popleczników.

Dla ułatwienia chłopom pracującym wykonywania obowiązkowych dostaw trzeba, by kierownictwa GS-ów zerwały z dotychczasowymi biurokratycznymi metodami pracy punktów skupu. Punkty skupu powinny być czynne, ze względu na upały i pilne roboty przy sianokosach, już od godziny 5 rano i klasyfikatorzy muszą przybywać do pracy też o tej godzinie. Nie mogą mieć miejsca podobne wypadki, jak w dniu 21 bm. na punkcie skupu w Przytułach, gdzie chłopi musieli czekać na klasyfikatorów Centrali Mięsnej, którzy przybyli z Łomży dopiero o godz. 8. Z powodu upału kilka świń przywiezionych na punkt skupu w tym dniu padło, narażając chłopów i państwo na straty.

Sklepy GS w gromadach powinny być otwierane jak najwcześniej, by umożliwić chłopom zaopatrywanie się rano w potrzebne artykuły. Trzeba zrobić wszystko, aby ułatwić chłopom wykonywanie obowiązków i nie odrywać ich od pilnych prac polowych.

Narada przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

będzie przekraczała 3 tys. pod czas gdy w dotychczasowych gminach przeciętna zaludnienia wynosi 5.000, a są gminy, w których liczba mieszkańców sięga 18 tys.

W około 7.700 gromadach (88 proc. ogólnej ilości gromad) powierzchnia nie będzie przekraczała 50 km kwad., podczas gdy w dotychczasowych gminach przeciętny obszar wynosi 98 km kwad., a istnieją gminy, w których powierzchnia sięga 400 km kwad.

W około 6.800 gromadach (76,5 proc. ogólnej ilości gromad) odległość siedziby Gromadzkiej Rady Narodowej od najdalej położonych gospodarstw nie przekracza 5 km, podczas gdy w dzisiejszych gminach odległość gospodarstw od Gm. Rady Narod. na ogół przekracza 10 km.

W około 8.000 gromad (91 proc. ogólnej ilości gromad) powierzchnia użytków rolnych będzie przekraczała 1.000 ha.

Jak wynika z dokonanych ustaleń, przytłaczająca większość nowych gromad będzie wyposażona w niezbędne urządzenia gospodarcze, kulturalne, zdrowotne, a mianowicie:

W ponad 8.700 projektowanych gromadach są szkoły podstawowe, w tym w 6.600 gromadach co najmniej 2 szkoły.

Podobnie przedstawia się wyposażenie nowych gromad w świetlice i biblioteki.

Sklepy GS-u (od 1 do ponad 5) znajdują się w około 8.600 gromadach, zlewnie mleka (od 1 do ponad 4) znajdują się w 8.100 gromadach, w ponad 7.000 gromad istnieją ochotnicze straże pożarne.

W około 4.000 gromad istnieją spółdzielnie produkcyjne w ilości od 1 do 8.

W toku prowadzonych prac nad reformą podziału administracyjnego wsi wyłoniła się potrzeba przekształcenia pewnej ilości gromad, które mają charakter miejski i przemysłowy w osiedla robotnicze, w których rady narodowe koncentrowałyby swoją uwagę nad rozwojem urządzeń komunalnych i użyteczności publicznej.

Komisje wystąpiły z wnioskiem nadania 31 gromadom ustroju miejskiego oraz utworzenia ponad 100 osiedli robotniczych z dotychczasowych wiosek.

Zapowiedziana reforma podziału administracyjnego powiatana została z ogólnym zadowoleniem przez wieś pracującą.

Dawali temu wyraz chłopi w swych wypowiedziach na zebraniach oraz w podejmowanych zobowiązaniach wyremontowania lokali dla przyszłych gromadzkich rad narodowych, budowy i naprawy dróg, świetlic itp.

Według niepełnych danych **podjęto ponad 22 tys. zobowiązań związanych z urządzeniem nowych gromad. Ogólna wartość tych zobowiązań wynosi około 30 milionów złotych.**

M. in. podjęto ponad 5 tys. zobowiązań, dotyczących wyremontowania lokali na siedziby gromadzkich rad narodowych, wybudowania lub naprawy ponad 4 tys. km dróg itd.

Na zebraniach międzygromadzkich wyłoniono ponad 7 tys. komitetów społecznych dla kontroli przeprowadzanych remontów oraz wykonania podjętych zobowiązań.

Powiatowe rady narodowe na sesjach, które odbędą się w dniach 28 czerwca — 5 lipca, dokonają podsumowania dotychczasowych prac w dziedzinie reformy podziału administracyjnego wsi oraz przedłożą swe wnioski wojewódzkim radom narodowym.

Ostateczne utworzenie nowych gromad nastąpi w trybie, który ustali Sejm.

Oświadczenie premiera Egiptu

KAIR. — Jak donoszą dzienniki egipskie, premier Egiptu Nasser odbywający podróż po Górnym Egipcie w towarzystwie grona ministrów i wyższych urzędników wygłosił 24 bm. przemówienie w mieście Elminia. Nasser oświadczył m. in., że naród egipski powinien zdobyć całkowitą niepodległość i suwerenność oraz wyzwolić kraj z okupacji imperialistów. Nasser podkreślił następnie, że Egipt występuje przeciwko udziałowi w blokach militarnych. „Nigdy — powiedział on — nie zgodzimy się na udział Egiptu w żadnym pakcie".

IV Konferencja Wojewódzka ZMP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w szkołach i zakładach pracy.

Głos w dyskusji zabrał sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kudła. Zwrócił on uwagę na konieczność szybszego rozbudowania organizacji szczególnie na wsi. 40 tys. ZMP-owców wobec ogólnej liczby około 200 tysięcy młodzieży to stanowczo za mało.

W wielu gromadach Białostocczyzny nie ma w ogóle organizacji ZMP. Młodzież pozbawiona wpływu organizacji stanowi podatny grunt dla działalności wroga.

Tow. Kudła mówił również o zbyt wąskim zakresie pracy instancji ZMP z młodzieżą. Ogranicza się ona bowiem często do zebrań, suchych referatów. Zbyt mało uwagi zwraca się na rozwój kółek miczurinowskich, ogródków doświadczalnych, pracę świetlic, organizowanie rozrywek czy wycieczek krajoznawczych.

Kierownictwo Zarządu Wojewódzkiego ZMP nie potrafiło wszechstronnie zaspokoić zainteresowań młodzieży, oraz na skutek zbyt słabego kontaktu z terenem nie hartowało ZMP-owców na wsi w walce z kułactwem. A nikt nie ma takich możliwości demaskowania wrogiej polityki kułackiej jak młodzież. Trzeba szeroko rozwijać propagandę wizualną przez gazetki ścienne, błyskawice, zwalczać plotki kułackie satyrycznym wierszem i piosenką — mówił tow. Kudła.

Konferencja tegoroczna przypadła na okres, kiedy wśród całej młodzieży Białostocczyzny rośnie zapał do pracy społecznej, przybierający na sile z każdym dniem. Czas dzielący nas od wielkiego narodowego święta, 10-lecia istnienia władzy ludowej, zaznaczył się wspaniałym zrywem białostockiej młodzieży do pracy przy meliorowaniu łąk, budowie dróg. O tym mówił na konferencji tow. Moczar wskazując równocześnie na wspaniałe perspektywy rozwoju Białostocczyzny. Mówił o niedalekiej już przyszłości kiedy w Białymstoku powstanie sztuczne jezioro, Pałac Młodzieży, dzienna Szkoła Inżynierska i Wyższa Szkoła Rolnicza.

Delegaci ze spółdzielni produkcyjnych, PGR, instancji powiatowych ZMP ostro krytykowali dotychczasowy brak pomocy Zarządu Wojewódzkiego. Organizacje w odległych wsiach Białostocczyzny napotykają niejednokrotnie na różne trudności, których nie potrafią pokonać bez pomocy z zewnątrz. Ta pomoc, kierowanie organizacjami na codzień, jest najważniejszym warunkiem prawidłowego wzrostu organizacji ZMP-owskiej.

Dyskusję podsumował tow. Banasiak zapewniając, że nowowybrany Zarząd Wojewódzki ZMP dołoży wszelkich starań, by wnioski z konferencji wcielić jak najszybciej w życie.

*

Na konferencji uchwalono rezolucję (tekst podamy w najbliższym numerze naszej „Gazety") oraz wybrano nowe władze białostockiej organizacji ZMP. W wyniku wyborów w skład prezydium Zarządu Wojewódzkiego weszli tow. tow. R. Banasiak, M. Romańczuk, J. Żukowski, I. Szadzewska, T. Cichoń, W. Rudnik, M. Niedźwiedź, K. Zaperty, R. Zoń, F. Janiszyn i R. Rajecka.

TYDZIEŃ na świecie

Wszystko wskazuje na to, że niektórzy politycy amerykańscy a nawet większość z nich często zapomina, że zęby służyć mogą m. in. również do tego, by od czasu do czasu ugryźć się w język. Zapominają, i wówczas to z ust ich padają oświadczenia demaskujące istotę celów amerykańskiego imperializmu.

Zapomniał o tej roli zębów pan Dulles stwierdzając przed mniej więcej tygodniem, że **„jeśli próby kolektywnych działań przeciwko Gwatemali nie odniosą skutku — to wtedy Stany Zjednoczone same podejmą interwencję"**. Zapomniał o niej również pan Logde, przedstawiciel USA w Radzie Bezpieczeństwa, który w dyskusji nad skargą wniesioną do ONZ przez rząd Gwatemali, tracąc panowanie nad sobą, oświadczył, że sprawy półkuli zachodniej (a więc Ameryki Łacińskiej) nie powinny interesować Związku Radzieckiego. Innymi słowy — zdaniem pana Lodge'a — agresja zorganizowana przez Waszyngton nie powinna interesować ONZ, nie powinna interesować Rady Bezpieczeństwa, której Związek Radziecki jest stałym członkiem. Co innego jednak mówi Karta Narodów Zjednoczonych.

JESTEŚMY W DRUGIEJ POŁOWIE XX WIEKU

Rzecz jasna, że nawet gdyby obaj ci szanowni panowie w porę ugryźli się w język, nie zmieniłoby to postaci rzeczy. I tak nikt nie miałby najmniejszych wątpliwości co do autorstwa agresji przeciwko Gwatemali. Została ona wprawdzie dokonana z terytorium Hondurasu. Na czele wojsk napastniczych stoi wprawdzie jakiś gwatemalski Li Syn-man. Ale cała sprawa pachnie na tysiące kilometrów dolarami lub ściślej mówiąc bananami. Agresja dokonana przeciwko Gwatemali to próba „przywołania do porządku" przez Waszyngton tego kraju, którego rząd „śmiał" dojść do wniosku, że gwatemalskie plantacje bananów nie istnieją po to, by zapychać kieszenie akcjonariuszom monopolu amerykańskiego „United Fruit Company".

Panowie z „United Fruit Company" i ich wspólnicy z Waszyngtonu (w wielu wypadkach chodzi o jedne i te same osoby zważywszy, że każdy „szanujący się" polityk amerykański uważa, iż do dobrego tonu należy posiadanie odpowiedniego pakiecika akcji tego owocowego monopolu), zapomnieli o jednej rzeczy. Rzeczy dość podstawowej. A mianowicie o tym, że żyją w drugiej połowie XX wieku, że w dzisiejszych czasach żadna agresja nie uchodzi bezkarnie, że narody uważnie patrzą na ręce tym, którzy mają interes w rozpętywaniu mniejszych czy większych wojen.

Parlamenty Chile i Urugwaju potępiły amerykańską napaść. W Argentynie odbyły się liczne wiece na znak solidarności z narodem gwatemalskim. Fala protestów przeciw zorganizowanemu przez USA najazdowi na Gwatemalę nie ominęła innych kontynentów: Europy i Azji. Jednym słowem cały świat protestuje przeciwko nowej agresji amerykańskiego imperializmu. Agresji, dokonanej, jak to bywa w zwyczaju amerykańskich awanturników wojennych, pod fałszywym szyldem. Przed czterema laty napadając na Koreę posłużyli się szyldem ONZ i Li Syn-mana. Dziś, napadając na Gwatemalę, posłużyli się szyldem jakiegoś nikomu bliżej nie znanego pułkownika.

NIE MAJĄ POWODÓW DO ZADOWOLENIA

Czy wybór momentu dla dokonania napaści przeciwko Gwatemali był przypadkowy? Nie. W tych sprawach nie ma przypadków. Nie od dziś jesteśmy świadkami, jak to zawsze, gdy zarysowują się możliwości odprężenia w sytuacji międzynarodowej, amerykańscy imperialiści starają się wszelkimi sposobami podsycić nastroje wojenne. Napaść na Gwatemalę jest jedną z takich prób.

A przyznać trzeba, że rzecznicy „polityki siły" przeżywają w ostatnich dniach wielce niemiłe dla siebie chwile, będące żywym potwierdzeniem przesiąkniętych goryczą opinii, jakie niedawno ukazały się na łamach „US News and World Report". **„Nie udało się nam zdobyć kierownictwa nad niekomunistycznym światem"** — stwierdza organ wielkiej finansjery amerykańskiej, zastanawiając się nad sensem wydarzeń ostatnich miesięcy. I tym razem nie można odmówić słuszności amerykańskiemu pismu.

Konferencja Genewska w pełni potwierdziła jego słowa, wykazując, że tzw. kierownictwo USA nad kapitalistycznym światem natrafia na coraz więcej trudności. Waszyngton wszystko robił, by nie dopuścić do konferencji międzynarodowej, w której jako przedstawiciel jednego z wielkich mocarstw zasiadałby delegat Chin Ludowych. Konferencja taka obraduje. Waszyngton wszystko zrobił, by storpedować obrady. Obrady trwają. Waszyngton wszystko zrobił i nadal robi, by uniemożliwić osiągnięcie porozumienia. Powoli, krok po kroku, w wyniku wymiany zdań obrady posuwają się naprzód i można stwierdzić istotne zbliżenie poglądów.

I tak np. 19 czerwca zostało osiągnięte bardzo istotne porozumienie, dotyczące natychmiastowego spotkania przedstawicieli dowództw obu stron walczących w Indochinach, w celu położenia kresu działaniom wojennym w Patet Lao i Khmerze. Dzięki temu porozumieniu Konferencja Genewska wkroczyła w nową fazę. Wbrew wysiłkom amerykańskim rozpoczęły się bezpośrednie rozmowy między przedstawicielami obu walczących w Indochinach stron. Sprawozdania z tych rozmów mają następnie zostać przedłożone konferencji.

Jest to fiasko polityki amerykańskiej. Jest to fiasko „polityki siły". Fiasko polityki, która uważa wojnę za główny „argument" dyskusyjny, a pogróżki, prowokacje i oszczerstwa za „argumenty" uboczne.

W tym jednak sęk, że narody wcale nie chcą pogodzić się z tego rodzaju metodą w stosunkach międzynarodowych, że wszystko robią, by panom z Waszyngtonu uniemożliwić używanie tego rodzaju „argumentów". A stwierdzić trzeba, że zdecydowana postawa narodów przynosi owoce. Gdyby nie postawa narodu francuskiego, u władzy we Francji byłby nadal stuprocentowo podporządkowany Waszyngtonowi rząd Laniela i nie doszłoby do tak ważnego spotkania, jakim były rozmowy pomiędzy nowym premierem francuskim Mendes-France a premierem Czou En-laiem. Gdyby nie zdecydowana postawa narodów azjatyckich — przede wszystkim narodu hinduskiego — nie wiadomo, jaki byłby dziś udział wielu burżuazyjnych rządów krajów azjatyckich w walce o pokojowe rozstrzyganie spornych problemów międzynarodowych.

*

Czerwiec. Miesiąc, w którym wszystko tak bujnie kwitnie. Miesiąc najpełniejszego zwycięstwa dnia nad nocą. Ten właśnie miesiąc napastnicy wszelkiej maści jakby wybrali sobie, by siać śmierć i zniszczenie. W czerwcu imperializm hitlerowski napadł na Związek Radziecki. W czerwcu imperializm amerykański napadł na Koreę. W czerwcu imperializm amerykański dokonał agresji na Gwatemalę.

Ale jak to bywa w czerwcu, tak i jest w historii wojen. Życie okazuje się silniejsze od śmierci. Siły wolności — silniejsze od sił grabieży.

TADEUSZ GUMOWSKI

Nowe szkoły



Około 80 milionów złotych przeznaczono w 1954/55 r. na remonty i budowę nowych szkół w woj. gdańskim.

Łącznie w nowym roku szkolnym młodzież tego województwa otrzyma 60 izb o łącznej kubaturze ok. 69.500 m.

NA ZDJĘCIU: już niedługo Urszulka Waszkiewicz i Bożenka Małak będą się uczyć w widocznym na zdjęciu nowym gmachu szkolnym budowanym dla dzieci Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Gdańsku.

(CAF — fot. Kosycarz)

Na apel Woźnej wsi

Wre praca na drogach i w gromadach

Coraz to nowe gromady melldują o wykonaniu zobowiązań podjętych w czynie społecznym dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Na drogach łączących wsie z siedzibami nowoprojektowanych gromad wre praca, chłopi kopią rowy, wyrównują i żwirują nawierzchnię, układają bruki.

Chłopi z gromady Waśki w pow. hajnowskim w szybkim tempie wykonują podjęte zobowiązania. W dniu 20 bm. niemal wszyscy mieszkańcy wiosek wchodzących w skład nowoprojektowanej gromady Waśki pracowali z entuzjazmem na budowie drogi Hajnówka-Narew. Naprawiono już jeden mostek i rozpoczęto drenowanie drogi Waśki-Chrabostówka.

Również nauczyciele wykonują swe zobowiązania. Dotychczas we wsiach gromady Waśki powstały dwa nowe LZS.

Chłopi z gromady Szczyty, gm. Orla (pow. Bielsk-Podlaski) zakończyli już remont budynku przeznaczonego na siedzibę gromadzkiej rady narodowej. Chłopi z Olszewa wyżwirowali plac przed przyszłą siedzibą rady, a spółdzielcy i chłopi indywidualni z Knoroz, Denisek i Plosek wykonali około 30 proc. robót przy brukowaniu dróg wiodących do siedziby rady.

Korespondencyjna narada „Gazety Białostockiej"

„Rozwijajmy spółdzielczość produkcyjną"

Instruktor polityczny POM powinien zdobywać zaufanie ludzi

Jako instruktor polityczny POM Ełk mam pod swoją opieką 6 spółdzielni produkcyjnych. Rozpoczynając pracę przede wszystkim zapoznałam się dokładnie ze spółdzielcami i indywidualnymi mieszkańcami gromad. Sama pochodzę ze wsi, więc sprawy wiejskie są mi bliskie, znane, rodzone. Bardzo szybko uznano mnie za jedną ze swoich. Znam kłopoty gospodarskie każdego domu, wiem, kto się czym cieszy, czym martwi i jak się czyje dzieci uczą. W niejednym potrafiłam dopomóc, toteż wkrótce uzyskałam zaufanie ludzi, nie tylko należących do spółdzielni produkcyjnej, ale i chłopów indywidualnych.

Gdy objęłam pracę w spółdzielni produkcyjnej w Bartoszach, było tam zaledwie kilku aktywnych członków. Do nich należał ówczesny przewodniczący spółdzielni Koniecko i jego dzielna, bojowa żona, którzy wraz z nauczycielem Zaniewskim byli ofiarnymi założycielami spółdzielni. Obecny przewodniczący Mazurek, który podniósł gospodarkę na wyższy poziom, dobrze uprawia każdy kawałek ziemi. Pomagają mu w tym Koniecko, Romatowski, Szawarski i Kaczyński.

Ale rychło zorientowaliśmy się, że jest we wsi kilku zażartych wrogów Polski Ludowej, którzy wykorzystują każdą sposobność, aby nam szkodzić i utrudniać budowę nowego życia. Walka z szeptaną propagandą takich jak Witkowski, który wniósł swoją ziemię do spółdzielni produkcyjnej tylko po to, by nie wypełniać obowiązków względem państwa, sam zaś przyjął pracę gajowego — stała się moim naczelnym zadaniem. Dzień po dniu trzeba było zwalczać w świadomości gromady wrogi posiew. Złośliwe pogłoski, kłamstwa wszelkiego rodzaju nie zdały się na nic.

Opracowany przez wroga plan rozbicia spółdzielni nie udał się. Bartosze rosną i krzepną. Przystępuje do spółdzielni coraz więcej członków. Powracają ci, co ją tchórzliwie opuścili, jak np. Turowski. Przekonali się do pracy kolektywu i zmienili zdanie.

Gdy ostatnio wróg widząc swą bezsilność, zdobył się na wybryk dyktowany ostatecznością: groźby pod adresem najbardziej czynnych spółdzielców — opinia gromady już dostatecznie urobiona i umocniona nie poddała się. „Strachy na lachy" nie zdemobilizowały spółdzielni.

Bartosze stały się mocniejsze niż były, jeszcze bardziej ufne w kierownictwo partii, jeszcze bardziej przekonane o tym, że jedyna droga do dobrobytu wsi wiedzie przez spółdzielczość i żadna wroga robota nie zdoła wstrzymać naszego pędu ku postępowi. Spółdzielcy w Bartoszach nie zejdą z pola walki. Otoczeni opieką naszej partii i rządu, będą nadal spokojnie pracować, by zbudować trwałe szczęśliwe jutro dla siebie i swych dzieci.

ANNA ROZMYSŁOWSKA
instruktor Wydziału Politycznego POM Ełk

30 czerwca — zaćmienie słońca

Suwalszczyzna przygotowuje się do przyjęcia gości z całej Polski

Wysunięty daleko na północny wschód cypel. Maleńka stacyjka we wsi o 10 domach — Trakiszki. To tu mieścić się będzie jeden z 3 punktów obserwacyjnych zaćmienia słońca. 30 bm. przybędzie tu kilka pociągów popularnych, a więc kilka tysięcy ludzi znajdzie się w tym pięknym zakątku Suwalszczyzny.

Z Warszawy i Poznania, z Krakowa, z wielu miast Polski przyjadą miłośnicy astronomii, by właśnie tu, w pasie całkowitego zaćmienia słońca, oglądać zjawisko zdarzające się na naszych terenach raz na kilkaset lat.

Już dziś na małej stacyjce znać przygotowania do wielkiego zjazdu. Zawiadowca Aleksander Bonert, sam zapalony miłośnik astronomii, wskazuje na montowany telegraf, zakładane instalacje elektryczne. Stacja aż lśni od czystości, od świeżej farby i białych pasów wapna.

Tu — wskazuje zawiadowca — staną pociągi. Tam „osiedli się" ekipa łódzkich filmowców. A tam dalej pracować będą naukowcy z Uniwersytetu Poznańskiego. „Tam dalej" stoi 10 małych, żółtych domków przygotowanych dla astronomów z Poznania. Dwa z nich są już zamieszkałe. Mgr Dominiewski i mgr Dobrzycki od kilkunastu dni przygotowują aparaty, dokonywują pomiarów. Dwa teleobiektywy stoją na podmurowaniach wycelowane w słońce. Z szybkością 24 zdjęć na sekundę zastąpią ludzkie oko w czasie zaćmienia w ustaleniu wzajemnych pozycji słońca i księżyca. Naszym naukowcom chodzi bowiem o to, by jeszcze dokładniej obliczyć teorię ruchów księżyca i ziemi.

Kilka tysięcy ludzi, które znajdzie się w Trakiszkach, Wiżajnach, Ogrodnikach i Sejnach — z ziemi suwalskiej, z Białostocczyzny powinno wywieźć jak najlepsze wrażenie. Ten zjazd będzie wielkim naszym sprawdzianem organizacyjnym. I dlatego jedną z najważniejszych spraw jest zabezpieczenie żywnościowe, dowóz i informacja. W Trakiszkach np. już dziś GS z Puńska powinna zająć się przygotowaniem kiosków, sprowadzeniem żywności i większej ilości napojów chłodzących. Celowym byłoby również założenie we wszystkich tych miejscowościach kiosków „Domu Książki", zaopatrzonych w broszury o zaćmieniu.

Oprócz pociągów popularnych i wycieczek spodziewany jest również przyjazd pojedyńczych grup ludzi. Stąd też szczególnie w Suwałkach znajdować się powinno kilka punktów informacyjnych. Z Suwałk również wiele wycieczek wyjeżdżać będzie samochodami. Dobrze było by więc opracowany harmonogram wyjazdów wywiesić w widocznych miejscach.

Przeszło 200 jezior posiada Suwalszczyzna. Mamy piękne zakątki, które teraz właśnie, wobec ludzi z całej Polski warto byłoby zaprezentować. Nasze województwo ma wszystkie możliwości, by stać się jednym z najwięcej uczęszczanych terenów turystycznych. Trzeba więc, aby PTT-K i „Orbis" pomyślały o sporządzeniu jakichś barwnych plansz, tras wycieczkowych itp.

Trakiszki rzucają hasło współzawodnictwa o najlepsze przyjęcie gości z całej Polski. Podejmie je na pewno cała Suwalszczyzna. (n-l)

Kończyć szybko sianokosy

Jesteśmy właśnie w szczytowym punkcie sianokosów. Od ich pomyślnego przebiegu zależeć będzie w dużej mierze żywność dla naszego inwentarza aż do przyszłej trawy. Sprawa jest więc niesłychanie ważna. Tymczasem wielu rolników, a nawet niektóre gospodarstwa zespołowe, zamiast korzystać z wyjątkowo pomyślnej pogody czekają aby trawa jeszcze nieco podrosła. Nie ma bardziej błędnego i szkodliwego stanowiska.

Na trawę, jak i na koniczynę nie można czekać, aż podrośnie, lecz trzeba je kosić w czasie kwitnienia. Roślina bowiem po okwitnięciu traci znaczną część swojej wartości pastewnej. Na przykład koniczyna na początku kwitnienia zawiera ok. 6 i pół proc. białka; po okwitnięciu ilość białka spada do 4 proc. Natomiast zwiększa się znacznie w starszych roślinach ilość bezużytecznego drzewnika. Za późno skoszona trawa czy koniczyna ma wartość pastewną większą niewiele od słomy.

A przecież przy sianokosach chodzi o jakość siana, o ilość zebranego w sianie białka, a nie o ilość zebranego drzewnika!

Są jeszcze inne złe strony opóźnienia koszenia łąk i koniczyn. Rośliny po okwitnięciu w czasie osadzania nasion wyczerpują swą siłę życiową i znacznie gorzej odrastają. Odbija się to bardzo źle na drugich pokosach. W każdym razie późne koszenie łąk wyniszcza je w dużym stopniu. A ponadto wiele wcześniej dojrzewających chwastów może zdążyć osadzić nasiona i zachwaścić łąki.

Bywa i tak, że rolnikowi pomimo chęci trudno jest zdążyć skosić łąki kosą we właściwym czasie. Jeden człowiek może wykosić kosą dziennie najwyżej pół hektara łąki. Tymczasem pracując kosiarką konną jeden człowiek może wykosić 3 — 4 hektarów łąk, a więc 6 — 8 razy więcej. Kosiarka ciągnikowa dwukosowa przy pomocy dwóch ludzi wykosić może nawet 12 hektarów łąk.

Nasze POM-y i GOM-y zaopatrzone są w wystarczającą ilość kosiarek konnych i przystosowanych do obsługi traktorem. Trzeba więc wykorzystać wszystkie maszyny będące do rozporządzenia w sezonie bieżącym.

Nie wolno opóźniać sianokosów ani dnia i najpóźniej w ciągu tygodnia należy wszystko wykosić, co się do koszenia nadaje. Od pomyślnego przeprowadzenia sianokosów zależy przecież pomyślne przezimowanie naszego inwentarza w ciągu miesięcy zimowych.

Są już obecnie gospodarstwa — w tym wiele PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych — które szybko uwinęły się z sianokosami i u których maszyny stoją bezczynnie. Te maszyny powinny dać pomoc chłopom mało- i średniorolnym, o ile nie zdążyli oni uporać się z sianokosami.

Trzeba również pamiętać, że chociaż obecna pogoda sprzyja sianokosom i suszeniu siana, to jednak suszenie na przyrządach (kozłach, płotkach) daje ogromną oszczędność zapobiegając częściowemu gniciu siana i wykruszaniu się najcenniejszych jego cząstek. Tam, gdzie przyrządów nie wystarcza, niechaj przynajmniej koniczyny i lucerny suszą się na przyrządach. Te rośliny bowiem najsilniej się kruszą przy suszeniu na pokosach.

B. B.

U progu Dziesięciolecia

Perspektywy dwu różnych powiatów

Powiat wysoko-mazowiecki jest powiatem typowo rolniczym, należącym niegdyś do terenów najbardziej zacofanych.

Po wojnie w całym powiecie, tak jak i w innych okolicach naszego kraju, rozkwitło inne — nowe życie. A szczególnie wzmogło się tu tempo rozwoju gospodarczego po II Zjeździe PZPR. W budżecie województwa na rok 1954 powiat ten ma udział w wysokości 5 procent.

Przeważająca część sum, zgodnie z wytycznymi II Zjazdu przeznaczona jest na rozwój oświaty, kultury, opieki lekarskiej i tych wszystkich dziedzin produkcji, które mają bezpośredni wpływ na polepszenie życia ludzi pracy w mieście i na wsi.

Spójrzmy więc, co kryje się za tymi sumami, w jakiej formie przejawia się pomoc państwa dla tego terenu, który wymaga szczególnie szybkiego rozwoju ze względu na swe ogromne zacofanie przed wojenne.

POJDĄ DO WŁASNYCH SZKÓŁ

W takich gromadach jak Perki-Mazowsze, Sikory-Piotrowięta czy Kroplewnica-Gajki istniały dotychczas tylko szkoły niepełne. Młodzież, która chciała ukończyć siedem klas, musiała chodzić po kilka, a nieraz kilkanaście kilometrów do szkół w innych gromadach. Obecnie szkoły w tych trzech gromadach przekształcone zostaną w pełne, siedmioklasowe. A w Dąbrówce Kościelnej powstanie nowa, siedmioklasowa szkoła.

Tak więc już w nowym roku szkolnym wiele dzieci pójdzie do V, VI czy VII klasy w swojej gromadzie.

I o tych najmłodszych nie zapomniano. W trosce o dzieci i o zapewnienie matkom dobrych warunków pracy na roli, powstanie w tym roku przedszkole w gromadzie Wyliny-Ruś.

A do tego trzeba dodać, że wzrośnie ogromnie liczba dzieci objętych opieką stypendialną, wzrosną księgozbiory szkolne.

Kto zna powiat wysokomazowiecki sprzed wojny, temu — gdy wspomnieć o chorobach i porodach — stają w pamięci stare „babki" zamawiające, czarujące, staje przed oczami brud i śmierć wielu, wielu dzieci wiejskich. Dziś nowoczesny szpital w Wysokiem-Mazowieckiem, nowe ośrodki zdrowia i izby porodowe wypierają bezpowrotnie znachorów i babki.

A już w niedalekiej przyszłości w sukurs służbie zdrowia przyjdą nowe placówki. Ośrodki zdrowia powstaną w Szepietowie i Piekutach, punkt położniczy w Kobylinie, a izba porodowa w Tykocinie.

Mieszkańcom samego miasta bieżący rok przyniesie także nowe. Rozpocznie się budowę kanalizacji i wybuduje się nowy blok mieszkalny.

WZROŚNIE HODOWLA

Budżet i plan zakładają, że pomoc państwa pozwoli na zwiększenie w bieżącym roku obszaru pastwisk o 600 hektarów dzięki melioracji. Dzięki temu zwiększy się pogłowie zwierząt gospodarskich (oprócz koni) w powiecie o 10 procent w tym roku, a pogłowie owiec wzrośnie o 18 procent.

Pomoc państwa przewiduje także zwiększenie ilości maszyn rolniczych: żniwiarek o 9 procent i kopaczek o 24 proc.

Kredyty na rozwój rolnictwa zapewnią także rozwój sadownictwa i pszczelarstwa. Plan przewiduje, by każde gospodarstwo posiadało przynajmniej 20 drzewek owocowych, a ilość rodzin pszczół wzrosła o 20 procent.

Obliczenia wykazują, że powiat wysoko-mazowiecki otrzyma dostateczną ilość nawozów sztucznych do zwiększenia wydajności ziemi o 8 procent.

Oto niektóre tylko cyfry obrazujące pomoc państwa dla wsi.

POWIAT O RÓWNYM STARCIE

Przejrzyjmy plany rozwojowe drugiego powiatu, powiatu monieckiego. Jest to powiat powstały niedawno, znajdujący się — w wielu dziedzinach — jeszcze w stadium organizacji. Jednakże i tutaj przeznaczenie sum budżetowych jest takie same.

Charakterystyczne są liczby mówiące o rozwoju szkolnictwa. W 1939 roku na tym terenie były 43 szkoły podstawowe, ale tylko 7 dawało naukę w zakresie siedmiu klas.

Obecnie na ogólną ilość szkół tylko 19 jest niepełnych, a jeszcze w tym roku liczba ta zmniejszy się o 5. Powstanie również nowa szkoła średnia w Goniądzu.

W szkołach pomoc stypendialna zwiększy się o 20 procent.

Ofensywa w dziedzinie rozwoju czytelnictwa w nowym powiecie zacznie się od zorganizowania biblioteki powiatowej. Następnie w bibliotekach gminnych zwiększą się o 50 procent księgozbiory. Rozszerzona zostanie znacznie sieć gromadzkich punktów bibliotecznych.

W Mońkach zorganizowana zostanie w tym roku kolumna sanitarno-epidemiologiczna, a na terenie powiatu dwa punkty sanitarne.

W samych Mońkach przewiduje się wybudowanie lecznicy weterynaryjnej, nowoczesnej piekarni i bloku mieszkalnego.

W rolnictwie przewiduje się także wzrost hodowli poprzez zwiększenie obszaru łąk objętych uprawą. Zlikwiduje się też 400 hektarów odłogów.

WARUNEK PODSTAWOWY

Plany rozwojowe tych dwóch powiatów są realne. Ale mogą i powinny być nawet przekroczone. Czy możliwości takie istnieją? Wskazują na to zobowiązania chłopów, które w wielu dziedzinach przekraczają planowane zadania. Tak np. zobowiązania chłopów z przeszło 200 gromad powiatu wysoko-mazowieckiego mówią o zwiększeniu hodowli bydła o 36 proc., trzody chlewnej o 60 proc., a obszaru zasiewu roślin pastewnych o 100 procent.

Wniosek jest więc taki, że planowane zadania można wykonać i nawet wysoko przekroczyć, jeżeli w ich wykonywaniu będą brać aktywny udział wszyscy mieszkańcy powiatu.

Stąd właśnie zadanie dla każdego członka partii, radnego, zetempowca i członka ZSCh: zapoznawać z zadaniami planu i budżetu, wskazywać na możliwości wykonania i przekroczenia zadań, własnym przykładem porywać do czynu społecznego, który razem z pomocą państwa przyniesie rozkwit tych terenów.

T. KOŁACZYŃSKI

Słońce na Mariensztacie

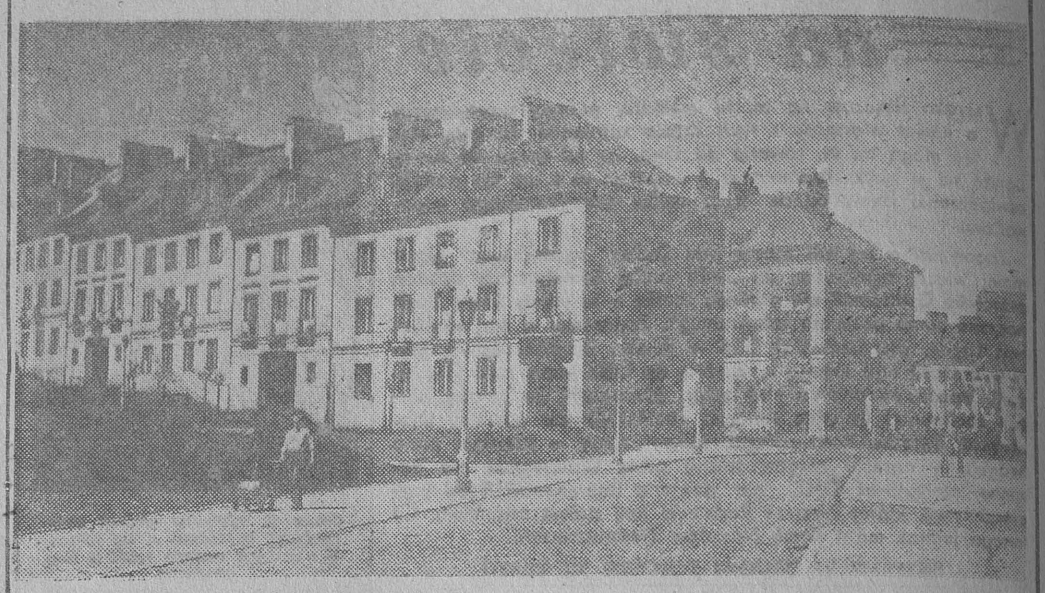

NA ZDJĘCIU: Mariensztat. Domy przy ulicy Bednarskiej.

(CAF — fot. Szyperska)

28. VI — 4. VII
Co zrobimy w bieżącym tygodniu

1 Dnia 1 lipca winny być przeprowadzone szczegółowe kontrole jakości remontów i gotowości wszystkich maszyn POM, GOM i PGR. Do tego czasu należy przygotować wszelkie maszyny potrzebne do kampanii żniwno - omłotowej. Maszyny te winny być wyremontowane, nasmarowane i sprawdzone. W wypadku stwierdzenia jakichkolwiek braków należy je niezwłocznie usunąć. Tylko dobry remont, prawidłowa konserwacja oraz odpowiedni zapas części zamiennych mogą gwarantować, że maszyny będą dobrze pracować w polu.

Prezydia rad narodowych oraz instancje partyjne mają obowiązek dopilnować całkowitego zakończenia remontów do końca czerwca oraz przeprowadzić kontrolę w dniu gotowości tj. 1 lipca br. Jednocześnie chłopi winni zawierać umowy na pracę maszyn GOM, te zaś z kolei powinny opracować ścisły harmonogram obsługi. Plan pracy maszyn GOM musi być zatwierdzony przez Prezydium GRN. Maszyny powinny niezwłocznie znaleźć się w gromadach wymienionych w harmonogramie.

2 Dla zabezpieczenia terminowego sprzętu zboża w gospodarstwach wdów, sierot, matek żołnierzy, starców itp. oraz w bezkonnych gospodarstwach małorolnych należy w każdej gromadzie zorganizować pomoc sąsiedzką w oparciu o obowiązujący w tym zakresie dekret rządowy. Komisje gromadzkie winny zająć się tą sprawą, uwzględniając równocześnie konieczność wykorzystania w pracy wszystkich maszyn prywatnych w gromadzie.

Plany pomocy sąsiedzkiej muszą być ściśle skoordynowane z marszrutami maszyn GOM i uzgodnione na zebraniach komisji gromadzkich z udziałem aktywu gromadzkiego. Do dnia 5 lipca gromadzkie plany pomocy sąsiedzkiej winny być skontrolowane i zatwierdzone przez prezydia GRN i podane do wiadomości zainteresowanym chłopom.

3 Zbliża się już termin „małych żniw", to znaczy sprzętu rzepaku i rzepiku. Skoro tylko łuszczyny rzepaku zaczną żółknąć, a nasiona zaczną przybierać brunatną barwę, należy przystąpić do zbioru. Rzepak bardzo łatwo osypuje się i każde opóźnienie zbioru naraża na duże straty. Żąć najlepiej rano po rosie lub wieczorem. Zbiór można wykonać żniwiarką, snopowiązałką, a w ostateczności sierpem. Po zżęciu wiąże się w niewielkie snopki (żytnią słomą) i ustawia w podwójne kopki tj. na kopce z kilka lub kilkunastu snopków ustawia drugą warstwę z mniejszej liczby snopków odwróconych łuszczynami w dół, a kłosami w górę. Zwozi się na wozach opatrzonych w płachty, gdyż rzepak łatwo się osypuje. Ziemię po sprzęcie należy bezzwłocznie podorywać, siać mieszanki na zielono lub sadzić, najlepiej po deszczu, buraki pastewne, brukiew albo kapustę pastewną. Należy pamiętać, że termin sprzętu rzepaku jest szczególnie korzystny do zastosowania po nim poplonów.

4 Przypomina się jeszcze raz, że należy przyspieszyć zakończenie sianokosów, gdyż trawy bardzo szybko drewnieją i tracą na wartości. Zwraca się również uwagę, że koszona trawa winna być niezwłocznie rozrzucana z pokosów, przynajmniej 1—2 razy przewrócona tego samego dnia i na noc złożona w „kobyłki". Musimy wypowiedzieć zdecydowaną walkę „sianowaniu" polegającemu na tym, że skoszone pokosy leżą przez kilka dni nie rozrzucone i nie przewracane — jest to sposób najgorszy, w którym tracimy w sianie wiele cennych składników pokarmowych. (kn)

PYTANIA i odpowiedzi

SZYMON ROMANIUK — SZCZYTY - DZIĘCIOŁOWO. Powinniście zrozumieć, że brak w sklepach GS w Orli jakichkolwiek chemikaliі do zwalczania szkodników drzew owocowych i roślin uprawnych nie wynika bynajmniej z nieróbstwa, czy też niezaradności zarządu GS. Wprost przeciwnie. Chodzi tu o to, że członkowie zarządu GS w Orli są miłośnikami owadów i dokładają wszelkich starań, by z Orli stworzyć rezerwat ochronny wszelkiego rodzaju pasożytów. I dlatego właśnie nie sprowadzają nawet lepu na muchy.

Są tak pełni samozaparcia w walce o bezpieczeństwo pasożytów, że nawet gotowi sami stać się pasożytami. I jeśli tak dalej będzie z zaopatrywaniem sklepów w potrzebne chłopom pracującym artykuły, to mogą podzielić również los... pasożytów.

Dlaczego w butelce z mlekiem nie było osadu?

Wśród listów, które napływają do naszej redakcji od mieszkańców Białegostoku, zaczęły się pojawiać początkowo nieliczne, później coraz częstsze skargi na złą jakość mleka, śmietany i innych wyrobów mleczarskich. M. in. o sprawie tej napisała do nas nasza czytelniczka zamieszkała w Białymstoku przy ul. 1 Maja. Oto treść jej listu:

„Zaopatruję się stale w mleko i śmietanę w sklepie PSS nr 89 przy ul. 1 Maja 116. Z przykrością jednak stwierdzam, że śmietana jest zawsze rzadka, niskiej jakości, a mleko to już jest dla mnie wielką zagadką. Bo weźcie tylko: stawiam zawsze mleko na zsiadłe w zimnej wodzie. I cóż się okazuje? Raz jest na nim warstwa śmietany, a innym razem prawie jej nie ma. Czy to nie zagadka?

PO NITCE DO KŁĘBKA

Odwiedziny sklepu nr 89 przy ul. 1 Maja 116 dały dodatkowe powody do zastanowienia się nad przyczynami niskiej jakości mleka i śmietany. Okazało się, że śmietana jest rzeczywiście rzadka, a mleko zmącone w butelce nie pozostawiało na szkle charakterystycznego osadu, co jest widomą oznaką małej zawartości tłuszczu. Na pozór wydawać by się mogło, że główną przyczyną jest to, iż kierowniczka sklepu, Leokadia Podbereska obsługując klienta nie miesza dokładnie mleka i śmietany przed nalaniem do naczyń.

Ale obserwacje w sklepie PSS nr 89 potwierdzone spostrzeżeniami z barów mlecznych nr 1 i nr 2 oraz innych sklepów nabiałowych wykazały, że mleko i śmietana są dostarczane najczęściej w konwiach nie zaplombowanych. A stąd można by wysnuć przypuszczenie, że artykuły te mogą być fałszowane w czasie rozprowadzania ich do sklepów.

Jak więc jest w rzeczywistości? A może głównego powodu należy szukać w innym miejscu — np. w mleczarni Miejskich Zakładów Mleczarskich?...

W MLECZARNI MZM

Analiza pracy mleczarni Miejskich Zakładów Mleczarskich, znajdującej się przy ul. Botanicznej, poparta wynikami badań laboratoryjnych artykułów nabiałowych, pozwoliła ustalić główne źródło fałszowania mleka i śmietany. Tym głównym źródłem jest bez wątpienia właśnie mleczarnia. Na poparcie tego twierdzenia znajdzie się wystarczająca ilość dowodów.

Analiza laboratoryjna jednej próbki mleka i 2 próbek śmietany pobranych z mleczarni 2 bm. wykazała, że zarówno w mleku jak i w śmietanie jest mniejszy procent tłuszczu od obowiązującej normy. Potwierdziła to w zupełności ponowna analiza próbek pobranych w dwa dni później. Wykazała ona, że zawartość tłuszczu była niższa od obowiązującej normy. Ponadto kwasota mleka przekraczała obowiązującą normę.

Utrzymywaniu się takiego stanu rzeczy sprzyja brak dostatecznej kontroli technicznej, co wynika głównie z tego, że MZM już od 2 lat nie posiadają kierownika technicznego.

O PLOMBOWANIU

Trzeba przy tym wspomnieć o bardzo ważnej kwestii. Chodzi mianowicie o plombowanie konwi z mlekiem czy śmietaną. Plombowanie ma na celu zabezpieczenie mleka przed sfałszowaniem w czasie transportu. Właśnie plombowanie może być podstawą do wykrycia źródła oszustwa.

Przykładowo biorąc: pobrane zostały próbki mleka w mleczarni przed wysyłką do barów mlecznych i w krótkim czasie po tym wzięto próbki mleka w barze mlecznym nr 1 przy ul. Warszawskiej. Co wykazała analiza? Że mleko w barze miało znacznie niższy procent tłuszczu od tego, które wysłała mleczarnia. A do baru tego dostarczono mleko w konwiach niezaplombowanych.

Kierownictwo MZM powinno polecić magazynierowi mleczarni, aby wziął plomby na ścisły rozrachunek (dotychczas walają się dziesiątkami po dziedzińcu mleczarni) i przestrzegał obowiązku plombowania konwi. Natomiast kierownictwo MHD, PSS i Okręg. Przedsiębiorstwo Detali i Barów Mlecznych powinno zobowiązać swych pracowników, aby nie przyjmowali mleka w konwiach niezaplombowanych, czy z naruszoną plombą.

MLECZARNIA MOŻE PRODUKOWAĆ ARTYKUŁY DOBREJ JAKOŚCI

Jeśli idzie natomiast o mleczarnię MZM, to całkowita poprawa jej produkcji nastąpi niewątpliwie z chwilą oddania do użytku nowych, zmechanizowanych zakładów. Trzeba się więc bić o przyspieszenie uruchomienia tych zakładów. Tym niemniej jednak kierownictwo MZM powinno wykorzystać wszystkie możliwości dla wyeliminowania wypadków fałszowania artykułów nabiałowych.

Potrzebna jest w tym celu zwiększona kontrola nad jakością produkowanych artykułów, a co najważniejsze potrzebna jest praca polityczno-wychowawcza z robotnikami mleczarni. Aby zrozumieli, że produkt ich jest przeznaczony dla takich samych ludzi pracy jak oni.

No i rzecz jasna obowiązkiem prokuratury i PIH jest wykrycie złodziei i oddanie ich w ręce sądu.

S. GAJEK

Na polach PGR Sobolewo, po lewej stronie drogi z Białegostoku do Wasil, stoi w szczerym polu jeszcze od ubiegłej jesieni pług traktorowy, zarasta owsem i ulega zniszczeniu pod wpływem opadów atmosferycznych, a kierownictwo gospodarstwa toleruje takie marnotrawstwo.



— Dlaczego tak niszczycie dobro społeczne?

— Chcemy pierwsi w województwie dokonać po żniwach podorywki...

KOMUNIKAT Zaocznego Studium Rolniczego

Ze względu na trudności, jakie ma wielu kandydatów w uzyskaniu w krótkim okresie niezbędnych dokumentów, Rolnicze Studium Zaoczne w porozumieniu z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego przedłużyło termin składania podań do 30 lipca br. Przypominamy, że o przyjęcie na Rolnicze Studium Zaoczne mogą starać się osoby w wieku do lat 40, posiadające świadectwo dojrzałości.

Informacje o zapisach można uzyskać w zarządach rolnictwa i wydziałach oświaty prezydiów rad narodowych, w zespołach PGR, w POM-ach oraz w zarządach ZSCh i zakładach Rolniczego Studium Zaocznego przy wyższych szkołach rolniczych.

KUPON KONKURSOWY

Zgłaszam (zgłaszamy) udział w „Wielkim Konkursie Letnim" zorganizowanym przez Prezydium MRN i Redakcję „Gazety Białostockiej" pod hasłem: **„Dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej – ozdobimy nasze budynki mieszkalne i ulice kwiatami i zielenią".**

W tym celu zamierzam (zamierzamy) ozdobić:

1) okno
2) balkon (niepotrzebne skreślić)

lub założyć przed domem (zakładem pracy):

1) kwietnik
2) zieleniec (niepotrzebne skreślić)

Nazwisko i imię lub nazwa komitetu blokowego czy zakładu pracy .....

Adres .....

Kupon konkursowy należy wypełnić czytelnie, wyciąć i przesłać na adres naszej Redakcji z dopiskiem: „Wielki Konkurs Letni Prezydium M R N i Redakcji „Gazety Białostockiej".

Ogłoszony przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku i Redakcję „Gazety Białostockiej" wielki konkurs letni wzbudził zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta. Do redakcji napłynęły już listy, w których białostoczanie oznajmiają o przystąpieniu do konkursu i przesyłają wypełnione kupony konkursowe.

Np. ob. Eugenia Borowska, zamieszkała przy ul. Wiatrakowej 11 m. 2, przysłała nam wypełniony kupon konkursowy, z którego wynika, że przystępując do konkursu ozdobi ona okna i balkon kwiatami.

Na zwycięzców konkursu czekają liczne nagrody: radioodbiornik, komplety naczyń kuchennych, serwisy stołowe, czajniki i kuchenki elektryczne oraz teczki skórzane itp. Ponadto wyróżnieni otrzymają dyplomy uznania. (sg)

Zakończył się rok szkolny

Po całorocznej nauce zasłużony wypoczynek

W sali Klubu TPP-R w Białymstoku odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego Szkoły Podstawowej nr 9. Młodzież szkolna owacyjnie powitała obecną na uroczystości tow. Jadwigę Zubrycką — posła na Sejm PRL.

Kierowniczka szkoły, ob. Adamczyk, w krótkich słowach podsumowała wyniki całorocznej pracy szkoły życząc młodzieży wesołego i przyjemnego spędzenia wakacji. Następnie rozdano świadectwa szkolne przodującym uczennicom i uczniom.

Z uśmiechem na ustach odbiera swe świadectwo malutka Basia **Smaczna** z klasy pierwszej, Krysia **Bajona** z klasy piątej, córka kierowniczki świetlicy białostockiej elektrowni, Mikołaj **Ignaciuk** z klasy szóstej, syn robotnika PKP i wielu innych.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się część artystyczna. Ta część uroczystości to już dzieło nauczycielki Stanisławy **Świerniak**, która włożyła wiele wysiłku, by występ zespołu szkolnego wypadł jak najlepiej. I w zespole spotykamy przodowników nauki, a m. in. Danutę **Redutę**, uczennicę klasy siódmej. Otrzymała ona świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, a w przyszłym roku szkolnym rozpocznie naukę w Technikum Finansowym. (tk)

*

Uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się w tym dniu również w II Liceum Ogólnokształcącym. W części oficjalnej dyrektor Liceum ob. **Sikorski** podsumował wyniki całorocznej pracy uczennic i grona nauczycielskiego. Wręczono też nagrody przodownicom nauki i pracy społecznej.

Nagrody te w postaci książek i wiecznych piór o łącznej wartości 1500 zł, ufundował komitet opiekuńczy z Fabryki Pluszu w Białymstoku.

Na część artystyczną złożyły się tańce ludowe, satyry i pieśni. (gj)

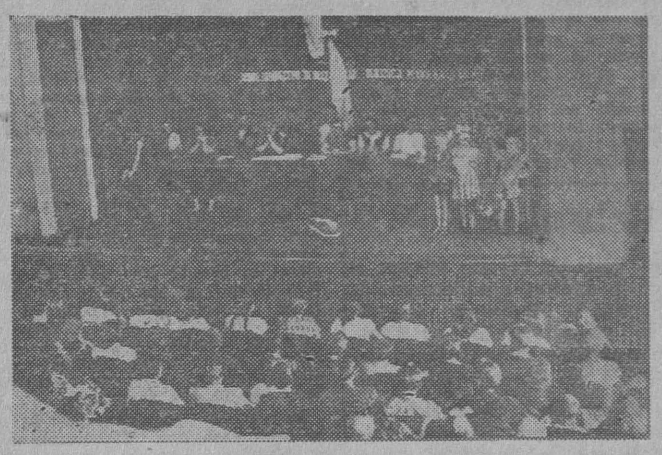

NA ZDJĘCIU: sala klubu TPP-R podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego.

Z „niedzielnych problemów"

Zaopatrzenie w napoje — niedostateczne

— Jest piwo?

— Nie ma.

— A może jest limoniada?

— Zabrakło. Brak nam nawet oranżady i wód mineralnych.

Taką mniej więcej rozmowę można było usłyszeć w niedzielę przy kiosku PSS nr 6 przy ul. Marchlewskiego około godziny 10 rano.

Na dworze upał, a w kiosku brak napojów chłodzących. A może brak ich tylko w tym kiosku?

Ale w kiosku z napojami chłodzącymi przy zbiegu ulic Mickiewicza i Kilińskiego brakuje napojów, a mimo to kiosk jest otwarty. (O ironio losu!)

Sklep PSS nr 10 przy ul. Kilińskiego nie jest również zaopatrzony w napoje chłodzące (jeśli nie liczyć win i wódek).

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w sklepie PSS nr 6 przy ul. Marchlewskiego. Jest tu jeszcze około 150 butelek jasnego i ciemnego piwa oraz dwie beczki z piwem po 55 litrów.

— Na jaki okres czasu wystarczy ten zapas?

— Dobrze będzie, jeśli wystarczy piwa do godziny 13 — odpowiada zakłopotana kierowniczka sklepu, po czym wyjaśnia, że piwo, które jest w sklepie, pozostało z soboty.

O czym świadczą przytoczone tu fakty? Że Białostockie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze w Dojlidach, Rozlewnia Piwa PSS i Wytwórnia Wód Gazowych tej spółdzielni oraz sekcje transportu zarówno MHD jak i PSS pracują co najmniej niesumiennie. Bo jak nam oświadczyła kierowniczka kiosku PSS nr 6 przy ul. Marchlewskiego, zaopatrzenie w napoje chłodzące z soboty na niedzielę jest niedostateczne, a w niedziele nie uzupełnia się na ogół zaopatrzenia w piwo itp. Komentarze są tu zbyteczne. (sg)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Takie czasy", godz. 20.

KINA

„Pokój": „Tosca" prod. włoskiej, godz. 16, 18 i 20.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego nr 8, czynny od godz 17 do 20.

Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16, II piętro pokój 229 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11—14.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

WYSTAWY

Wystawa szkolna czynna od godz. 15 do 19 w gmachu Liceum Pedagogicznego, Mickiewicza 1.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżury aptek: Apteka Społ. nr 3, ul. Dąbrowskiego 3, tel. 9-43.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wsi; 6.15 Muzyka popularna; 6.37 Koncert Orkiestry Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR; 7.15 Mozaika muzyczna; 8.00 Radziecka muzyka operetkowa i filmowa; 9.00 Dla dzieci starszych słuchowisko pt. „Błękitny dywan"; 9.30 „Zespoły i soliści"; 10.00 Muzyka rozrywkowa; 10.35 Koncert solistów; 11.05 Dla dzieci młodszych opowiadanie pt. „Rzepka"; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.25 „Na swojską nutę"; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Przed wyjazdem na kolonie"; 17.00 Reportaż z cyklu: „Nie ma spraw małych"; 17.20 Audycja dla kobiet; 17.30 Muzyka dla wszystkich; 18.20 Na młodzieżowej antenie; 19.50 Audycja dla wsi.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fali 367 m

7.40 Początek audycji: 13.16 Przegląd prasy stołecznej; 13.15 „Droga naprzód"; 13.30 Muzyka rozrywkowa; 13.45 Dla nauczycieli — pogadanka pt. „Krajoznawcze wycieczki dzieci podczas kolonii"; 14.10 Dla dzieci młodszych — opowiadanie pt. „O jednym takim co chciał piskleta uczyć rozmawiać"; 14.30 Koncert solistów; 14.55 Dla wychowawczyń przedszkoli — pogadanka pt. „Porządkujemy przedszkole"; 15.50 Audycja aktualna; 16.00 Koncert popołudniowy; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.00 Polskie melodie ludowe różnych regionów; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 Koncert; 20.00 Melodie filmowe; 20.25 „Z tańcem przez świat"; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Muzyka taneczna; 22.40 „Sylwetki naszych współczesnych kompozytorów"; 23.40 „Na dobranoc".

Dziennik: 21.30.

W bilku wierszach

Ostatnio odbyło się zebranie białostockiego koła miłośników astronomii, które istnieje przy Wyższej Szkole Inżynierskiej.

Podczas zebrania inż. Kucharski wygłosił referat o celach i zadaniach kół miłośników astronomii oraz omówił przygotowania do obserwacji zaćmienia słońca, które nastąpi 30 bm. Członkowie białostockiego koła otrzymają w tych dniach lunetę astronomiczną.

*

Apteka Społeczna nr 4 przeniesiona niedawno z ul. Pięknej na ul. Mazowiecką nr 44 zostanie uruchomiona w nowym lokalu z dniem 1 lipca br.

*

Skład Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem przy ul. Wasilkowskiej 2 prowadzi wolnorynkową sprzedaż węgla brunatnego w cenie 63 zł za tonę. Węgiel ten posiada od 3 do 4 tys. kalorii cieplnych.

*

W związku z kapitalnym remontem mostu na rzece Białce przy ul. Poleskiej, Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium MRN wstrzymał do 18 lipca br. ruch kołowy na tej ulicy na odcinku od ul. Białostoczańskiej do ul. Jurowieckiej. Objazd ustalony został ulicami: Jurowiecką, Icchoka Malmeda i Białostoczańską (dla pojazdów jadących w kierunku Dworca Centralnego), a dla pojazdów jadących w odwrotną stronę ulicami: Białostoczańską, Białą, 1 Maja i Jurowiecką.

Chroń las *przed* pożarem

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienię dwupokojowe mieszkanie w Inowrocławiu na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Inowrocław, Gen. Sikorskiego 1, m. 7. Wróblewski. g 365-1

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczne w Białymstoku na nazwisko Marczuk Stanisław. g 366-1

Zgubiono prawo jazdy kat. IV na nazwisko Małyszko Stanisław, zam. Białystok, I. Malmeda 45. g 364-1

Zgubiono dowód rej. nr 0497 motocykla marki „DKW", własność Ostapowicza Donata, zam. Białystok, Szpitalna 17. g 363-1

Zgubiono legitymację studencką wydaną przez Akademię Medyczną w Białymstoku na nazwisko Scecewicz Piotr. g 362-1

Zgubiono dwie legitymacje szkolne wydane przez Technikum Finansowe w Białymstoku na nazwisko Konobrocki Jerzy i Ostaszewicz Piotr. g 360-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy, majstrów, cieśli i zwykłych robotników zatrudni od zaraz Zespół PGR Orla Jucha, st. kol. Stare Juchy, pow. Ełk. Warunki płacy i pracy na podstawie obowiązującego Układu Zbiorowego w budownictwie. Wyżywienie i zakwaterowanie na miejscu budowy. g 157-0

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku. T-5-10115

Bogusław Sujkowski



(106)

Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Południowej Ameryki, prowadzą ciągłe walki zdobywając kolejno większe miasta i twierdze państwa Inków. Każdy krok kolonizatorów te liczne mordy, gwałty i grabieże, jakich się dopuszczają na indiańskiej ludności.

Nie podniósł się słysząc szelest kroków odchodzącej dziewczyny, nie uniósł nawet głowy, gdy gdzieś wysoko młody głos zakrzyknął w uniesieniu imię Wiracocha, gdy niżej, głęboko, u stóp ściany skalnej toczyć się poczęły głazy wytrącone z równowagi przez spadające z góry ciało.

Dopiero gdy wszystko ucichło, powstał i nie patrząc w tamtą stronę ruszył pospiesznie ku południowi. Tam gdzieś musiało być Guamachuto i obóz białych, a przy nich syn słońca.

Do drogi, wiodącej z Guamachuto do stolicy, drogi, którą musiał iść Pizarro, dotarł Sinchi daleko już na południe od miejsca, skąd wyruszył.

Obliczył tak umyślnie, biorąc pod uwagę, że Hiszpanie chcieli wprawdzie wypocząć w Guamachuto przez parę dni, ale teraz na pewno są już w drodze ku Cuzco. Idą wolno, tak jak zdołają iść ciągnięci przez nich niewolnicy obładowani zdobyczą. Więc, on, biegacz, dogoni ich łatwo.

Ale okazało się, że źle obliczył. Gdy dotarł do wielkiego traktu, poznał, że biali jeszcze nie przechodzili tędy. Stwierdzić to nie było łatwo, bowiem cała okolica była wyludniona zupełnie. Ludzie uszli w popłochu — świadczyły o tym pozostawione sprzęty, odzież, naczynia, nawet porozpoczynane prace, czy to dywan na krosnach, czy belki na poły tylko obrobione. Znikły tylko lamy i wszelkie zapasy żywności.

— Tak rozkazał Inka, co tu przechodził z wojskiem — tłumaczył jedyny odszukany człowiek, stary zarządzający posterunkiem biegaczy. Sinchi zastał go przed strażnicą, siedzącego w tępym odrętwieniu i żującego liście koka. Aż drgnął na ten widok. Zdało mu się przez chwilę, że znów wracają dawne dni, że jest chasquim w dolinie Yunin, że zaraz może pobiegnie w górę obok Cajatambo, może zobaczy Illę...

— Możny Inka — ciągnął beznamiętnie stary. — Może nawet jeden z anqui? Miał złote zausznice i złoty pancerz, i złoty hełm. Kazał wszystkim uchodzić w góry. Nie zostawić nic do żarcia. Gdy nadejdą biali — niech żrą kamienie.

— Czemuś ty został?

— Jam stary. Daleko nie zajdę. A tu czekam, patrzę, a gdy nadejdą biali — podpalę strażnicę. Nie trzeba, aby im służyła.

— Zabiją cię za to.

— To zabiją. Nie wszystko jedno? A gdy Inka Manco zobaczy z gór znak, będzie wiedział, że biali już tu są.

— Inka Manco?

— Tak go zwali żołnierze. Ja tam nie wiem. Nawet anqui jest wielu. Ale ten wyglądał na dzielnego.

Sinchi namyślał się krótko. Drogą przed białymi idą jakieś wojska, ktoś spędza ludność, ktoś wydaje rozkazy. Rozkaz w Tahuantin-suyu jest wszystkim. I na pewno będzie wykonany. Czyli że biali idą w pustkowia, gdzie nie znajdą nic do jedzenia. Osłabną. A wówczas pewnie ten Inka Manco czy sam Sapey Inka Tuparca wydadzą inny rozkaz — uderzać. Wówczas białych nie uratują ani ich gromy, ani wielkie lamy.

Trzeba jednak, aby Sapey Inka Tuparca wiedział o wszystkim. I o tym, co się stało w Acorze, i o wojsku Inki Manco. Trzeba więc wrócić do głównego obozu białych.

Sinchi odnalazł obóz w odległości niecałego dnia drogi, rozłożony wokół zwykłego, skromnego tambo. Nawet wody nie było na wyniosłości, gdzie przechodził trakt, i trzeba było nosić ją z daleka, z dołu.

Straż hiszpańska zatrzymała Sinchiego, ale on nie uciekał, nie cofał się, owszem, podszedł odważnie ku muszkieterom i pokazywał im swą złotą blaszkę, oznakę godności.

— Co ten śmierdziel ci pokazuje, Jose? — zapytał lenivie knecht siedzący na kamieniu obok drogi.

— A diabeł go tam wie. Złota blaszka, a na niej jakieś znaki.

— Złota? To daj poganinowi w łeb i zabieraj.

— E, kiedy on tak coś pokazuje, jakby chciał do obozu. Do tego ich niby króla. Może jaki dworzanin czy co?

— Co to nas obchodzi? Bierz złoto i już.

— Kiedy się boję. Pizarro nakazał, aby tej czerwonej małpy ani jego ludzi nie drażnić. Łażą przecież te orojones między nami, w uszach noszą bogactwo — i nic. Nie wolno. Dziewki ich też nie ruszysz, nie wolno.

— No, jak się boisz, to niech ten bękart Żyda i Cyganki lezie do swego pana.

Machnięciem ręki Hiszpan pozwolił przejść Sinchiemu, lekceważącym kopnięciem wskazał mu kierunek.

— I taka małpa pogańska nosi złoto warte najmniej pięć dukatów. Jose, człowieku, to skonać można ze złości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GAZETA sportowa

Z piłkarskich mistrzostw świata

Węgry - Brazylia i Urugwaj - Anglia 4:2

Szwajcarzy wyeliminowani w meczu z Austrią

BERNO. — W sobotę 26 bm. wyłonieni zostali pierwsi dwaj półfinaliści piłkarskich mistrzostw świata. Są nimi Urugwaj i Austria. Urugwajczycy pokonali w Bazylei w spotkaniu ćwierćfinałowym Anglię 4:2 (2:1). W Lozannie Austria zwyciężyła w ćwierćfinale gospodarzy tegorocznych mistrzostw świata — Szwajcarię 7:5 (5:4).

Spotkanie w Bazylei zgromadziło na stadionie około 50 tys. widzów. Już w piątej minucie gry Urugwaj zdobywa prowadzenie ze strzału Borgesa. Anglicy nie załamują się utratą bramki i będąc drużyną grającą kolektywnie, bardzo częste przeprowadzają groźne ataki na bramkę Urugwaju. Jeden z takich ataków przynosi Anglikom w 16 min. spotkania wyrównanie ze strzału Lofthouse. Obydwie drużyny zwalniają teraz tempo gry. Dopiero w 40 min. Urugwaj zdobywa ponowne prowadzenie uzyskując bramkę ze strzału Varela, oddanego niespodziewanie z odległości 25 m. W następnej minucie groźny moment pod bramką angielską likwiduje bramkarz Merrick rzucając się pod nogi strzelającego lewego łącznika Urugwaju Schiaffino. Na 3 min. przed końcem pierwszej połowy spotkania z boiska schodzi kontuzjowany Varela i Urugwajczycy grają w dziesiątkę.

Po przerwie Varela wchodzi ponownie na boisko, jednak z powodu kontuzji jest raczej tylko statystą, a nie pełnowartościowym graczem. Varela z pomocy przechodzi do ataku, a do linii defensywnej zostaje cofnięty lewy łącznik Schiaffino. Doskonały ten zawodnik mimo, że gra teraz w linii pomocy już w pierwszej minucie po przerwie zaskakującym strzałem podwyższa wynik na 3:1. Anglicy zwiększają tempo, jednak ich akcje tracą na płynności. Obie drużyny prowadzą w dalszym ciągu grę otwartą. Dobrze usposobiony w tym dniu Lofthause kieruje w 25 min. ostry strzał na bramkę Urugwaju. Bramkarz Maspoli z trudnością wybija piłkę w pole, ale nadbiegający Finney strzela i Anglicy zdobywają drugą bramkę. Na 13 min. przed końcem meczu wynik spotkania ustala Ambrois, strzelając ostro w lewy róg bramki angielskiej.

Zwycięstwo Urugwajczyków było w pełni zasłużone. Zaprezentowali oni drużynę doskonale wyszkoloną technicznie, która potrafi również prowadzić grę kolektywną.

Początek spotkania Szwajcaria — Austria, które oglądało 47 tys. widzów zapowiadał sensację. W 16 min. Szwajcar Ballaman zdobywa prowadzenie dla swej drużyny, a w następnej minucie Huegi podwyższa wynik na 2:0. Ten sam zawodnik w kilkadziesiąt sekund później zdobywa dla Szwajcarii trzecią bramkę. Austriacy nie załamują się jednak, prowadzą grę otwartą i w 24 min. Wagner strzela pierwszą bramkę dla Austrii. W dwóch następnych minutach Koerner II i Ocwirk wyrównują na 3:3. Do głosu dochodzą teraz całkowicie Austriacy. W 31 min. Koerner II, a w 38 min. Ocwirk podwyższają wynik na 5:3 dla Austrii. Szwajcarzy, którzy grają bardzo ambitnie zdobywają się teraz na zryw, który przynosi im czwartą bramkę zdobytą przez Ballamana.

Po przerwie Koerner II zdobywa z przeboju szóstą bramkę dla Austrii. W 59 min. spotkania wypad ataku Szwajcarów przynosi im bramkę ze strzału Huegi. Wynik meczu ustala Probst, zdobywając w 76 min. siódmą bramkę dla Austrii.

Ćwierćfinałowe spotkanie między Węgrami a Brazylią, które słusznie uważano za spotkanie finałowe zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Węgrów 4:2. Mieli oni przez cały czas przewagę i jeszcze raz w tym spotkaniu potwierdzili swoją wysoką klasę. Brazylijczycy grali brutalnie, tak że w czasie meczu sędzia musiał często interweniować. Szczegółowe sprawozdanie z tego interesującego meczu zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Ożóg drugi w Helsinkach

HELSINKI. — Na festiwalu sportowym fińskiej organizacji sportu robotniczego — TUL startował w sobotę tylko jeden polski lekkoatleta — Ożóg. Biegł on na dystansie 3 tys. m, zajmując drugie miejsce za doskonałym biegaczem radzieckim Kucem, który uzyskał drugi czas w Europie na tym dystansie w bieżącym sezonie — 8.13.0. Ożóg przebiegł w Helsinkach dystans 3 tys. m w 8.20,6. Wynik ten daje Polakowi czwarte miejsce w tabeli dziesięciu najlepszych w Europie w bieżącym sezonie. Najlepszym wynikiem na 3 tys. m legitymuje się w bieżącym sezonie Polak Chromik — 8.10,8.

W zawodach pływackich Tołkaczewski wygrał 100 m st. dow. w 59 sek., a Klemińska 100 m st. mot. w czasie 1.24.0.

Dobrze wypadli również w Helsinkach polscy zapaśnicy. Gondzik zajął pierwsze, a Schneider drugie miejsce.

W niedzielę w zawodach lekkoatletycznych startowali z Polaków: Graj w biegu na 1500 m oraz Mach na 400 m. Mach, który startował w propagandowych zawodach w Turku, zwyciężył w biegu na 200 m w czasie 22,9 a nie jak mylnie podaliśmy, z winy zniekształceń telefonicznych w 22,4. Z tego samego powodu mylnie podano wynik Sidły, który zwyciężył uzyskując 71.60.

Na spartakiadzie SKS

Dalsze rekordy Polski juniorów

POZNAŃ — W trzecim dniu II spartakiady szkół Ministerstwa Oświaty uzyskano szereg dobrych wyników. Lekkoatleci ustanowili w sztafetach 4×100 m chłopców i dziewcząt rekordy Polski juniorów. Sztafeta chłopców z Warszawy uzyskała — 45,2 sek., a sztafeta dziewcząt Poznania — 50,2.

Bardzo dobre wyniki osiągnęli strzelcy. W konkurencji kbks—12 (postawa leżąca) uczennice Piotrowska (woj. warszawskie) i Bębenek (Kielce) wyrównały rekord Polski uzyskując 100 pkt. na 100 możliwych. Ponadto Górna (Kraków) w tej samej konkurencji pobiła rekord Polski (w trzech postawach) uzyskując — 287 pkt.

Po raz pierwszy do spartakiady wprowadzono strzelanie z kbks — 6, w którym zwyciężyła Góras — 488 pkt. W tej trudnej konkurencji uzyskano 5 klas I i 51 — II.

W grach sportowych tytuły mistrzów zdobyli: koszykówka chłopców — Poznań, dziewcząt — Gdańsk. Piłka ręczna chłopców — Kraków, dziewcząt — Stalinogród. Siatkówka chłopców — Kraków, dziewcząt — Zielona Góra.

W zawodach pływackich w punktacji ogólnej zwyciężyła Warszawa — 1814 pkt. przed Łodzią — 1758 pkt., i Gdańskiem — 1738 pkt. oraz Poznaniem 1723 pkt.

Zwycięstwo Śliwy w Pradze

PRAGA. — Przed ostatnią rundą międzynarodowego turnieju szachowego w Pradze mistrz Polski — Śliwa dzieli trzecie i czwarte miejsce ze Szwedem — Stahlbergiem. Obaj mają po 12 pkt. wyprzedzając Filipa CSR — 11,5 i Olafssona Islandia — 11 pkt. W 18 rundzie Śliwa pokonał Barcze Węgry, a w ostatniej rundzie gra z Klugerem (Węgry). Do turnieju międzystrefowego wchodzi 4 pierwszych graczy.

Po 18 rundach prowadzi Pachman CSR — 14 pkt. przed Szabo Węgry — 13,5 pkt.

W Lesznie

Polacy zwyciężają w zawodach szybowcowych

LESZNO. — Piątą i ostatnią konkurencją międzynarodowych zawodów szybowcowych w Lesznie był przelot na trasie trójkątnej Leszno — Rawicz — Gostyń (105,5 km). Konkurencja ta przyniosła wysokie zwycięstwo drużynie Polski.

Indywidualnie najlepszą szybkość przelotową — 72,9 km/godz. uzyskał Rumun Finescu, który zajął pierwsze miejsce przed Polakami — Śmiglem i Gorzelakiem. Rezultaty piątej konkurencji umocniły dotychczasową pozycję Polaków. Nasz zespół reprezentacyjny w składzie Makula, Popiel i Kirakowski zwyciężył zdecydowanie, ani razu nie oddając prowadzenia w zawodach.

Drugie miejsce zajęła drużyna ZSRR — Iliczenko, Jefimienko i Wierietiennikow. Trzecie miejsce zdobyli piloci CSR — Kumpost, Svinka i Smehyl.

Indywidualnym zwycięzcą zawodów został reprezentant Polski 23-letni student Wyższej Szkoły Inżynierskiej ze Stalinogrodu, Edward Makula, startujący na szybowcu „Jaskółka". Drugie miejsce zajął doświadczony pilot węgierski — Gyorgy Mezoe na maszynie węgierskiej „Junius — 18", trzecie — mistrz Polski — 21-letni Jerzy Popiel, student Politechniki Warszawskiej.

W pierwszej dziesiątce znalazło się jeszcze 5 Polaków, a wśród nich znakomita pilotka — Wanda Szemplińska.

Misirz okręgu

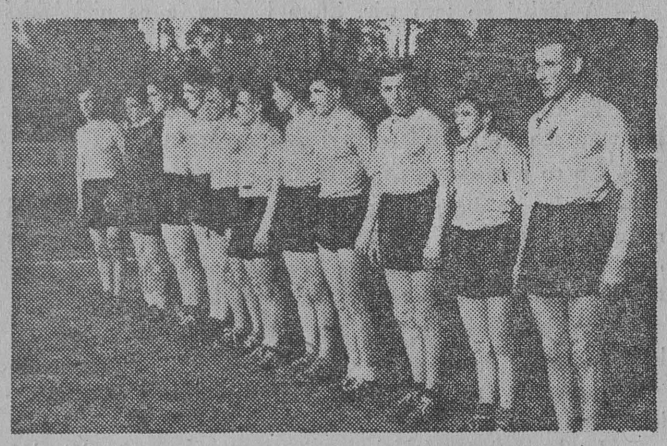

W zakończonych niedawno mistrzostwach okręgu w piłce ręcznej zwyciężyła drużyna Spójni Olecko.
NA ZDJĘCIU: mistrzowski zespół tuż po zwycięskim meczu.
(Fot. W. Kossakowski)

Chomoniuk mistrzem Białegostoku



Popularny „Kozioł" z Włókniarza zajął we wczorajszym wyścigu 7 miejsce.
NA ZDJĘCIU: Mikołaj Kozłowski w szarfie wzorowego sportowca w czasie defilady sportowej.
(Fot. W. Kossakowski)

Wczorajszy wyścig kolarski o mistrzostwo miasta z udziałem najlepszych kolarzy Gwardii, Budowlanych, Kolejarza i Włókniarza zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Jerzego Chomoniuka (Kolejarz) przed Gałusem (Gwardia) i Aleksandrem Kiczkajło (Budowlani).

Zaraz po starcie kolarze jadą zwartą grupą, ale już na dziesiątym kilometrze wyodrębnia się czołówka, która zdobywa z każdą chwilą coraz więcej przewagi. W Choroszczy grupa czołowa, w której jadą: Chomoniuk, Gałus, bracia Kiczkajło, Jerzy, i Mikołaj Kozłowscy, Werpachowski i Mońkowski, zyskuje około minuty przewagi. Tempo wyścigu jest duże. Szybkość sięga 45 km na godz.

Pierwsze 37 km kolarze przejeżdżają w doskonałym czasie 59 minut. Z tyłu — w drugiej grupie, która rozciąga się coraz bardziej, jadą kolarze mniej rutynowani coraz bardziej oddalając się od czołówki. Przed Zambrowem (około 20 km) zostaje w tyle Mikołaj Kozłowski, Leszek Kiczkajło i Mońkowski, którzy nie wytrzymują tempa wyścigu.

Do Zambrowa na półmetek pierwszy wpada Chomoniuk, za nim przyjeżdżają w zwartej grupie: Gałus, Kiczkajło, J. Kozłowski i Kuba z Gwardii.

Ta piątka uzyskuje wkrótce nad jadącym samotnie Werpachowskim około 3 kilometrów przewagi, w czołówce zmienia się prowadzenie i przez całą trasę aż do mety przy ZZK prowadzi wyżej wymieniona piątka.

Dosłownie na 200 m przed metą do przodu wychodzi Chomoniuk, który też wygrywa wyścig.

A oto wyniki pierwszej siódemki:

1. **Chomoniuk (Kolejarz) — 4.10,27**
2. **Gałus (Gwardia) — 4.10,28**
3. **Kiczkajło A. (Budowlani) — 4.10,29**
4. **Kozłowski J. (Budowlani) — 4.10,31**
5. **Kuba (Gwardia) — 4.10,32**
6. **Werpachowski (Włókniarz) — 4.13,14**
7. **Kozłowski M. (Włókniarz) — 4.23,32**

Jak widać z uzyskanych czasów próba białostockich kolarzy przed DWB — wypadła pomyślnie. (fl)

Karygodne niedopatrzenie

Jak się spisali zrywowcy na Centralnej Spartakiadzie

Niedawno zakończyła się w Zabrzu I Centralna Spartakiada ZS Zryw, będąca podsumowaniem rocznego dorobku pracy naszego najmłodszego zrzeszenia sportowego. Bilans wypadł pomyślnie. Przez stadiony Zabrza przewinęło się sporo talentów, o których już w niedalekiej przyszłości sporo będziemy mówić. Na najwyższym poziomie stał turniej bokserski. Wielu pięściarzy wykazało nieprzeciętne uzdolnienie.

Na spartakiadzie reprezentowane było także województwo białostockie. Niestety zrywowcy naszego województwa spisali się nie najlepiej, co świadczy o bardzo słabej pracy organizacyjnej. Bo jakże nie wysnuć takiego wniosku, skoro bardzo dobry zespół — piłkarze, w turnieju eliminacyjnym zajmują zdecydowanie pierwsze miejsce, są jednym z głównych faworytów do tytułu mistrza zrzeszenia — a tu na skutek biurokratycznego niedopatrzenia ze strony kierownictwa, zespół przegrywa walkowerem, nie wchodząc do finału.

Na spartakiadzie w Zabrzu, Białystok reprezentowany był tylko przez lekkoatletów, pływaków i bokserów. W zasadzie odpadli oni już w eliminacjach, plasując się w końcowej klasyfikacji spartakiady na ostatnim miejscu. Jedynie lekkoatleta Koszelew w skoku o tyczce zdołał wywalczyć IV miejsce z wynikiem 2,90 m. Stosunkowo najlepiej spisali się pięściarze, a Gruszewski w wadze lekkopółśredniej po bardzo wyrównanej walce uległ Sadowskiemu (Gdańsk) dopiero w półfinale.

I Centralna Spartakiada ZS Zryw, wykazała poważne braki w pracy białostockiego Zrywu, ale z drugiej strony wykazała, jak te braki ofiarna pracą można wyeliminować. Trzeba tylko, by działacze sportowi ZS Zryw i nauczyciele wychowania fizycznego woj. białostockiego zabrali się do solidnej roboty, by ostatnie miejsce — ta czerwona latarka w ZS Zryw — zdopingowała ich do jak największych wysiłków.

JERZY WYKROTA

Przed II Wyścigiem DWB

Napływają nagrody

Wraz ze zbliżaniem się II Kolarskiego Wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego, Komitet Organizacyjny otrzymuje coraz więcej nagród, ufundowanych przez poszczególne instytucje dla zwycięzców. Lista nagród jest w tej chwili dość długa. Najcenniejsze pozycje stanowią: motocykl SHL, radioodbiorniki, kilka rowerów, kilkanaście teczek, piór wiecznych itp.

Wiele instytucji przeznacza pieniądze na nagrody i organizację wyścigu. PSS w Białymstoku przekazała dotychczas na rzecz wyścigu 10 tys. złotych. Nieco mniejsze kwoty wpłynęły z wielu innych instytucji z województwa.

Do wiadomości instytucji podajemy jeszcze raz numer konta Komitetu Organizacyjnego wyścigu: NBP XII-113-52. Przesyłanie pieniędzy przekazami na adres Redakcji utrudnia nam rozliczenia.

1400 sportowców bierze udział w III Spartakiadzie LZS

Popiński z Łodzi wygrywa wyścig kolarski

Wczoraj na stadionie w Zwierzyńcu odbyło się uroczyste otwarcie III Ogólnopolskiej Spartakiady Ludowych Zespołów Sportowych.

Na starcie spartakiady stanie do walki o zaszczytne prawo reprezentowania sportu wiejskiego w ogólnopolskiej spartakiadzie, która odbędzie się 22 lipca w Warszawie około 1.400 zawodników i zawodniczek z całego kraju.

Po wciągnięciu flagi na maszt do zebranych zawodników przemówił wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Białymstoku tow. Głąb. Następnie przemówił sekretarz Rady Naczelnej LZS tow. Maziejuk. Na zakończenie części oficjalnej odbyła się defilada.

Jako jedna z pierwszych konkurencji spartakiady został rozegrany bieg kolarski na dystansie 36 km.

Do wyścigu wystartowało 75 kolarzy. Rozpoczynają wyścig w bardzo szybkim tempie, jadąc na początku zwartą grupą.

Oślizgła nawierzchnia szosy po ulewnym deszczu, szybkie tempo jazdy stwarzają stałe niebezpieczeństwo kraks. Już na 5 km kilku kolarzy pada tłukąc się dotkliwie. Ubywają oni z czołówki, która coraz szybciej i coraz prędzej zdąża do półmetka.

Pech wyraźnie prześladuje kolarzy. Na 10 km znowu wypadek. Na szczęście jednak nie groźny, skończyło się jedynie na zadrapaniu. Tempo wyścigu jest dość wysokie, dochodzi do 40 km/godz. Z czołówki zaczynają teraz odpadać co słabsi kolarze, nie przyzwyczajeni do utrzymywania tak szybkiego tempa.

Na 17 km w czołówce jedzie 28 zawodników, którzy jadą całą szerokością szosy. Kilka prób ucieczki nie udaje się, gdyż pozostali kolarze rzucają się do natychmiastowego pościgu. Półmetek mija zwarta grupa czołowa, która podąża teraz w stronę Białegostoku. Ci zawodnicy są zdecydowanie lepsi.

Tymczasem czołówka, dopingowana przez licznie zgromadzonych na trasie mieszkańców pobliskich wiosek zbliża się już do Białegostoku. Nikt jednak nie kwapi się do ucieczki.

Rozstrzygnięcie wyścigu nastąpiło dosłownie na ostatnim kilometrze trasy.

Zawodnik nr 910 Andrzej Popiński (Łódź) rozpoczyna ostry finisz i jako pierwszy wpada na metę.

Tuż za nim dosłownie o dziesiątą część sekundy przyjeżdżają: Wiesław Maciejewski (Warszawa — LZS Karczew) i Gałązka z Łodzi.

Musimy tu podkreślić bardzo dobry wynik Sawickiego Emila (LZS Chodorówka, pow. Sokółka), który jako pierwszy z trzech reprezentantów naszego województwa przyjechał w grupie czołowej.

Według nieoficjalnych obliczeń drużynowo wyścig wygrali kolarze z województwa łódzkiego.

* * *

Kiedy na szosie za Białymstokiem, kolarze walczyli o zwycięstwo — w tym samym czasie na stadionie w Zwierzyńcu odbywały się zawody łucznicze jako druga z konkurencji spartakiady.

B. HRYNIEWIECKI

Trójmecz strzelecki ZSRR — CSR — Polska zakończony

WARSZAWA. — Ostatnimi konkurencjami trójmeczu strzeleckiego ZSRR — CSR — Polska w Rembertowie było strzelanie z karabinu wojskowego kb-1 i z pistoletu wojskowego pw-14, do sylwetek i do tarczy, odl. 25 m.

W obu konkurencjach zdecydowane zwycięstwa odnieśli strzelcy radzieccy, przed naszymi reprezentantami, którzy pobili siedem rekordów krajowych.

W strzelaniu z kb-I (trzy postawy) w konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajął ZSRR przed Polską. Trzecie miejsce zajęła CSR. Indywidualnie siedem pierwszych miejsc zajęli strzelcy radzieccy; zwyciężył mistrz olimpijski Bogdanow — 550 pkt., przed Itkisem — 537 pkt., i Luzinem — 532 pkt. Ósmy był Hrydzewicz, który pobił dwa rekordy Polski: trzy postawy — 519 pkt. (o 12 pkt.) i w pozycji leżącej — 185 pkt. (o 4 pkt.)

W strzelaniu z pw-14 drużynowo zwyciężył ZSRR przed Polską i CSR.

Indywidualnie reprezentanci ZSRR zajęli sześć pierwszych miejsc. 1) Weinstein 60/572, 2) Martazow 60/563, 3) Nasonow 60/557. Siódme miejsce zajął Zając (Polska) 60/546 pkt.